

Bibliotekarz



P₅ 2

1968

ROK XXXV
WARSZAWA

CZASOPISMO WYDAWANE PRZEZ STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH ORAZ BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ M. ST. WARSZAWY

TREŚĆ — СОДЕРЖАНИЕ — CONTENTS

	str.
Rezolucja	33
Резолюция	
The Resolution	
VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich	34
VI Съезд польских библиотечарей	
The VI Conference of the PLA	
<i>J. Kołodziejska</i> : Współpraca bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów (Wy- jątki z referatu wygłoszonego na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich)	36
— Сотрудничество библиотек по популяризации фондов	
— Cooperation of libraries in reader services. Inter-library loans	
<i>K. Filipowicz</i> : Kształtowanie się księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kłodzku w latach 1945—1954	42
— Формирование книжного фонда Городской Библиотеки в Клодзке в г. 1945— 1954	
— The book collection of the City Public Library in Kłodzko	
<i>St. Marcinkowski</i> : Wejherowskie inicjatywy biblioteczne (Z doświadczeń bi- blioteki)	45
— Библиотечные инициативы города Вейгерово	
— The library initiatives in Wejherowo	
<i>M. Dembowska</i> : Stulecie Biblioteki Akademii Nauk Socjalistycznej Republiki Rumunii	47
— 100-letnie Biblioteki Akademii Nauk Socjalistycznej Republiki Ru- myunii	
— The 100-th anniversary of the Academy Science Library in Socialist Rumunia Republic	
<i>J. Wołosz</i> : W holenderskich bibliotekach publicznych	48
— В голландских массовых библиотеках	
— In the holand public libraries	
<i>H. Adler</i> : Pięćdziesięciolecie Biblioteki Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Neckiego w Warszawie	53
— 50-letnie Biblioteki Instytutu Eksperymentalnej Biologii im. Neckigo w Warszawie	
— The 50-th anniversary of the Library of the Experimental Biology of M. Nencki Institut in Warsaw	
<i>T. Makowski</i> : Intrologatornia polska w Oflagu w Dobiegniewie (Wspomnienie)	56
— Польская переплетная мастерская в немецком лагере для военнопленных для офицеров в Добегнев	
— The polish bookbinder in the War prisoner camp in Dobiegniewo.	
Przegląd piśmiennictwa	
Обзор литературы	
Reviews of books and articles	
<i>eLBe</i> : Sprawy bibliotek i czytelnictwa w prasie	57
— Вопросы библиотек и чтения в печати	
— Problems of libraries and reading in the press	
Kronika krajowa i zagraniczna (<i>L.B. i M.K.</i>)	59
Внутренняя и зарубежная хроника	
Domestic and foreign chronicle	
Przepisy prawne (<i>TeZar</i>)	62
Законодательство	
Legal regulation	

REDAGUJE KOMITET: *F. Bursowa, T. Bruszewski, H. Falkowska, J. Kołodziejska*
(zast. redaktora), *Cz. Koziół, E. Pawlikowska*, (redaktor), *D. Stępniewska,*
I. Szczepańska

BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

Nr 2

WARSZAWA

ROK XXXV

VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich

R E Z O L U C J A

VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich obradujący w Warszawie w dniach 12 — 14 lutego 1968 roku w imieniu wszystkich członków Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i dziesiątków tysięcy polskich bibliotekarzy całego Kraju wyraża gorące poparcie, pełną solidarność i najwyższe uznanie dla męstwa narodu wietnamskiego walczącego o swą wolność i niezależność z imperialistycznymi agresorami z USA.

Jesteśmy głęboko przekonani, że bohaterski naród wietnamski, po latach niezłomnego oporu, odniesie całkowite i ostateczne zwycięstwo w walce o sprawiedliwość i wolność. Wyrażamy nadzieję i ufność, że naród wietnamski będzie mógł już niedługo przystąpić do odbudowy swego straszliwie zniszczonego kraju, swej kultury, że dzieci wietnamskie zasiądą w szkolnych ławkach pod spokojnym niebem, że żołnierz wietnamski odłoży broń, by sięgnąć po książkę.

Żądamy natychmiastowego zakończenia haniebnego agresji amerykańskiej i wycofania obcych wojsk z Wietnamu.

Zarząd Główny
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich

W numerze bieżącym podajemy pierwsze, bardzo krótkie informacje dotyczące VI Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. W numerze 3 „Bibliotekarza” ukaże się obszerniejsze sprawozdanie.

W dniach 12—14 lutego br. odbył się w Warszawie VI Zjazd Bibliotekarzy Polskich zwołany dla uczczenia 50-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Protektorat honorowy nad Zjazdem sprawował minister Kultury i Sztuki Lucjan Motyka. Na Zjazd przybyli: wiceminister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Włodzimierz Michajłow, wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR Wincenty Kraśko, zastępca sekretarza naukowego PAN prof. dr Bogdan Suchodolski, przedstawiciel ministra Obrony Narodowej gen. Zbigniew Szydłowski, przedstawiciel Komitetu Nauki i Techniki dyr. mgr inż. Wojciech Piróg, przedstawiciele NK ZSL, CK SD oraz wiele innych osóbistości reprezentujących organizacje społeczne i zawodowe. Na Zjazd przybyli również członkowie honorowi SBP dr Marian Łodyński i prof. Jan Augustyniak oraz współzałożyciel Stowarzyszenia — Helena Handelsman, a prof. dr Bolesław Olszewicz przesłał Zjazdowi serdeczne słowa pozdrowienia. Bibliotekarstwo zagraniczne reprezentowały delegacje z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Zjazd zgromadził 550 uczestników, w tym 220 delegatów z 21 okręgów SBP.



Otwarcia Zjazdu dokonał Przewodniczący ZG SBP doc. dr Jan Baumgart. W swoim zagajeniu scharakteryzował on pokrótce dotychczasową działalność SBP, jego wkład w tworzenie form organizacyjnych bibliotekarstwa polskiego oraz zadania na najbliższą przyszłość. W przemówieniu swoim Przewodniczący zaznaczył, iż Stowarzyszenie dąży do ściślejszego powiązania działalności bibliotek wszystkich typów z bieżącymi i perspektywicznymi potrzebami gospodarki narodowej, oświaty, nauki i kultury, uczestniczy także w rozwijaniu teoretycznej i praktycznej wiedzy z zakresu bibliotekarstwa i dziedzin pokrewnych.

W pierwszym dniu Zjazdu min. Kultury i Sztuki Lucjan Motyka udekorował

odznaczeniami państwowymi oraz Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury szczególnie wyróżniających się w pracy nad organizacją bibliotekarstwa członków SBP. Krzyże Kawalerskie otrzymali kol. kol.: Adam Bocheński, Władysława Borkowska, Jadwiga Czarnecka, Jerzy Fusiecki, Maria Gawarecka, Ryszard Przelaskowski. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali kol. kol.: Tadeusz Biernacki, Tadeusz Bruszewski, Maria Dembowska, Jan Ożóg, Irena Szaniawska, Jan Waliński. Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury udekorowani zostali kol. kol.: Halina Chamerska, Jadwiga Cwiekowa, Karol Głombiowski, Bonifacja Jaworska, Roman Kaczmarek, Eugeniusz Komorowski, Stanisław Kozak, Helena Kozerska, Henryk Kraszewski, Janina des Loges, Jan Pasierski, Witold Pawlikowski, Danuta Przemieniecka, Janina Racięcka, Tadeusz Słodzinka, Maria Staszewska, Maria Wielopolska.

Po raz pierwszy w historii SBP Zarząd Główny ustanowił Odznakę Honorową SBP, która będzie przyznawana osobom najbardziej zasłużonym bibliotekarstwu i naszej organizacji. Odznakę tą przyznano i wręczono na Zjeździe ministrowi Kultury i Sztuki, Lucjanowi Motycze, wiceministrowi prof. dr Włodzimierzowi Michajłowowi, wiceministrowi Zygmuntowi Garsteckiemu, kierownikowi Wydziału Kultury KC PZPR Wincentemu Kraśce, prof. dr. Bogdanowi Suchodolskiemu, gen. Zbigniewowi Szydłowskiemu, dyr. mgr inż. Wojciechowi Pirógowi, dyrektorom Departamentu KO i Bibliotek mgr Czesławowi Kałużnemu i mgr Czesławowi Koziołowi, dyr. mgr Kazimierzowi Majowi. Min. Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henrykowi Jabłońskiemu, członkowi Rady Państwa Eugenii Krassowskiej, Władysławowi Bieńkowskiemu oraz gen. Józefowi Urbanowiczowi — z powodu nieobecności na Zjeździe — Odznaka będzie wręczona w późniejszym terminie. Odznakę Honorową SBP przyznano również członkom honorowym SBP kol. kol. doc. Wandzie Dąbrowskiej, prof. Janowi Augustyniakowi, dr Marianowi Łodyńskiemu oraz członkom współzałożycielom — Helenie Handelsman i prof. dr Bolesławowi Olszewiczowi.

Zgodnie z programem w pierwszym dniu Zjazdu na zebraniu plenarnym wysłuchano następujących referatów:

1. Doc. dra Jana Baumgarta: Rola Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w rozwoju bibliotekarstwa polskiego,
2. Doc. dra Bolesława Świderskiego: Zagadnienia współpracy bibliotek,
3. Prof. dr Heleny Więckowskiej: Stan i kierunki badań w zakresie bibliotekoznawstwa.

W drugim dniu Zjazdu obrady toczyły się w trzech Komisjach: Gromadzenia Zbiorów, Udostępniania Zbiorów i Informacji Naukowej. Wygłoszono na nich następujące referaty: *Komisja Gromadzenia Zbiorów*: 1. Dr Jan Pasierski: Problem specjalizacji bibliotek naukowych. Aktualna sytuacja i perspektywy. 2. Mgr Bernard Olejniczak: Współpraca bibliotek w środowisku poznańskim w zakresie gromadzenia zbiorów. *Komisja Udostępniania Zbiorów*: 1. Dr Jadwiga Kołodziejska: Współpraca bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów. Wypożyczenia międzybiblioteczne. 2. Mgr Celina Zawodzińska: Współpraca Biblioteki Jagiellońskiej z innymi bibliotekami w zakresie wypożyczania międzybibliotecznego. 3. Dr Stanisław Badoń: Współpraca bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów na przykładzie miasta Szczecina. *Komisja Informacji Naukowej*: 1. Mgr Hanna Zasadowa, mgr Edward Kossuth: Problemy współpracy w zakresie informacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych, 2. Mgr Stefania Jarzębowska: Współpraca bibliotek powszechnych w zakresie służby informacyjnej, 3. Doc. dr Jadwiga Siniarska-Czaplicka: Współpraca bibliotek fachowych w zakresie informacji.

Ponieważ referaty wygłoszone w ramach poszczególnych Komisji zostały przed Zjazdem powielone i rozesłane uczestnikom, umożliwiło to — zgodnie z zamierzeniem organizatorów — rozwinięcie szerszej dyskusji, która skoncentrowała się wokół głównej problematyki współpracy bibliotek w dziedzinie gromadzenia i udostępniania zbiorów oraz informacji. Poruszono też wiele spraw istotnych dla dalsze-

go rozwoju bibliotekarstwa, takich jak: potrzeby w zakresie budownictwa bibliotecznego, środki finansowe, obsada personalna w bibliotekach różnych typów itp. Postulowano również potrzebę określenia zakresu odpowiedzialności bibliotekarza i czytelnika za księgozbiór, domagano się szerszego uwzględnienia bytowych spraw bibliotekarzy.

Wśród zgłoszonych wniosków wyróżniły się postulaty dotyczące skoordynowania współpracy bibliotek wszystkich typów, powołania w tym celu Państwowej Rady Bibliotecznej, opracowania perspektywicznego planu współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów oraz informacji naukowej, oparcia tego planu na szczegółowych badaniach.

Wyniki tej dyskusji zostały opracowane przez poszczególne Komisje w postaci wniosków, które przekazano następnie Komisji Wnioskowej pod przewodnictwem doc. dr Krystyny Remerowej.

DR JADWIGA KOŁODZIEJSKA
Sekretarz Generalny SBP

JADWIGA KOŁODZIEJSKA

Biblioteka Narodowa
Warszawa

WSPÓŁPRACA BIBLIOTEK W ZAKRESIE UDOSTĘPNIANIA ZBIORÓW

Wypożyczanie międzybiblioteczne

Wyjątki z referatu wygłoszonego na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich

Konieczność współpracy bibliotek różnych typów w zakresie udostępniania zbiorów uwarunkowana jest stopniem rozwoju kultury społeczeństwa, a zwłaszcza jego formą życia politycznego oraz poziomem ekonomicznym. W naszych warunkach zagadnienie to powinno być rozpatrywane w granicach ostatniego dwudziestolecia, które charakteryzuje się:

- a) dynamicznym procesem demokratyzacji oświaty, a co za tym idzie — licznym wzrostem osób ze średnim i wyższym wykształceniem,
- b) uprzemysłowieniem kraju, rozwojem techniki, a zwłaszcza nowych jej dziedzin, które pociągnęły za sobą zmiany w zakresie organizacji nauki,
- c) wzrostem produkcji wydawniczej, zarówno książkowej jak i czasopiśmiennej.

Konsekwencją tych procesów są m.in. zasadnicze zmiany w strukturze demograficznej oraz zawodowej ludności, wyrażające się w fakcie zrównania w 1966 r. liczby ludności miast i wsi. Potrzeby gospodarki uspołecznionej są tak wielkie, iż wspomagać je musi cały, rozwijający się system studiów zaocznych, umożliwiających zdobycie kwalifikacji ludziom czynnym zawodowo. W końcu 1964 r. studiowało ogółem na wyższych uczelniach przeszło 51 000 studentów zaocznych. Plan rozwoju tej formy studiów zakłada na lata 1961—1980 siedmiokrotny wzrost tej liczby. Ci, którzy już pracują, zwłaszcza w zawodach technicznych, stają wobec konieczności ciągłego uzupełniania wiedzy. To permanentne doksztalcanie się ludzi pracujących, w postaci szkolenia zaocznego, kursów, konferencji, seminariów itp. jest jedną z charakterystycznych cech naszych czasów.

Miejsce samotnego uczonego, z jego własnym warsztatem pracy, którym jakże

często była biblioteka, zajął rozbudowany system instytutów naukowych coraz ściślej ze sobą kooperujących. W rezultacie tych zmian biblioteka naukowa przestała być samowystarczającym warsztatem pracy dla niewielkiej grupy uczonych, zaś biblioteka powszechna wyrasta na naszych oczach z warunków elementarnego rozwoju czytelnictwa i staje wobec konieczności zaspokojenia coraz bardziej różnicujących się potrzeb czytelnich, wykraczających daleko poza ramy jej własnych księgozbiorów.

Stąd rodzi się pilna potrzeba opracowania odpowiednich form współpracy bibliotek różnych typów w dziedzinie udostępniania zbiorów, w której głównym zadaniem jest wypożyczanie międzybiblioteczne.

W rozważaniach naszych traktować będziemy je jako wyraz aktualnych i przyszłych potrzeb kulturalnych społeczeństwa, które nadają odpowiednią rangę wszystkim innym formom współpracy bibliotek, zwłaszcza w zakresie kompletowania zbiorów oraz służby informacyjnej. Te dwie ostatnie sfery działalności bibliotek leżą u podstaw i określają intensywność i efektywność wypożyczeń międzybibliotecznych.

Pilną potrzebę opracowania zasad współpracy bibliotek w zakresie wypożyczeń międzybibliotecznych oraz udoskonalenia praktycznie stosowanych form tam, gdzie one już istnieją, odczuwa się dziś w wielu krajach. Wyrazem tych potrzeb są liczne publikacje zamieszczone w fachowych czasopismach bibliotekarskich: angielskich, amerykańskich, radzieckich, niemieckich, francuskich, a w ostatnich latach czechosłowackich i polskich. Stanowią one często rezultat specjalnie na ten temat organizowanych badań lub sprawozdań z zastosowanych w tej dziedzinie eksperymentów. Informują również o ważniejszych seminariach i konferencjach, których głównym tematem jest współpraca bibliotek w tej dziedzinie.

*

Idea współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów miała swoich zwolenników w okresie międzywojennym i to wśród czołowych przedstawicieli bibliotekarstwa polskiego. Niemniej pierwszą podstawą prawną dla szeroko pojętej współpracy międzybibliotecznej w tej dziedzinie stanowi dopiero Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi powołujący do życia krajową sieć biblioteczną, do której zaliczono sieci bibliotek szkolnych, powszechnych i naukowych. W art. 2.1 Dekretu stwierdzono, iż: „Biblioteki włączone do sieci służą dobru i pożytkowi publicznemu przez gromadzenie, zabezpieczenie, opracowanie i udostępnianie swoich zbiorów bezpośrednich lub drogą międzybibliotecznego wypożyczania na podstawie i w ramach przepisów, jakie w tym względzie wyda Minister Oświaty”¹⁾. W rozwoju bibliotekarstwa polskiego postanowienia Dekretu były bardzo poważnym osiągnięciem, stwarzały one bowiem szansę dla realizacji jednolitej polityki bibliotecznej w kraju oraz wytyczyły wyraźnie nowe kierunki rozwojowe, u podstaw których leżała współpraca między bibliotekami różnych typów. Wyrastały one również z głębokiego przeświadczenia jego autorów i twórców o wielkich przyszłych zadaniach czekających biblioteki w związku z rewolucyjnymi przemianami kulturalnymi w naszym kraju.

W oparciu o postanowienie Dekretu zostało wydane Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dn. 23 grudnia 1953 r. w sprawie wypożyczania międzybibliotecznego²⁾. Miało ono charakter instrukcji zmierzającej do unormowania i usprawnienia współpracy bibliotek naukowych, powszechnych, fachowych i społecznych

¹⁾ Dekret o bibliotekach. W.: T. Zarzębski: Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych. W-wa 1965.

²⁾ Tamże s. 194.

w zakresie wypożyczania międzybibliotecznego. W zarządzeniu tym stwierdzono, iż wypożyczanie międzybiblioteczne ma na celu dostarczanie czytelnikowi potrzebnych mu materiałów bibliecznych, których biblioteka nie posiada, a które potrzebne mu są do studiów, prac naukowych, literackich i publicystycznych. Omówione zostały szczegóły towarzyszące wypożyczaniu, jak ewidencja zamówień, wypełnianie rewersów, przesyłki pocztowe, opakowanie itp. Stronę organizacyjną wypożyczeń omówiono tylko dla sieci publicznych bibliotek powszechnych; tok postępowania zakładał, iż biblioteki wiejskie i małomiejskie kierują zamówienia do macierzystych bibliotek powiatowych, te zaś z kolei do bibliotek wojewódzkich. Z braku praktycznych doświadczeń nie określono w Zarządzeniu zasad współpracy bibliotek powszechnych i naukowych.

Instytut Książki i Czytelnictwa zainteresowany realizacją praktyczną tego Zarządzenia — przede wszystkim w sieci bibliotek powszechnych — przeprowadził w latach 1956 i 1959 analizę wypożyczeń międzybibliecznych w bibliotekach, która obejmowała: ilości wypożyczeń, zapotrzebowanie na określone rodzaje piśmiennictwa, udział w realizacji wypożyczeń bibliotek naukowych i fachowych oraz charakterystykę czytelników zgłaszających kwerendy. Uzyskane materiały dowiodły, iż wypożyczanie międzybiblieczne wkroczyło na drogi rozwoju, że rośnie ilość zamówień kierowanych z bibliotek powszechnych do naukowych i że wzrostowi temu towarzyszą trudności wyrażające się niezrealizowanymi zamówieniami. Wśród korzystających z tej formy udostępniania zbiorów przeważały osoby posiadające zainteresowania humanistyczne, studiujący zaocznie nauczyciele, współpracownicy regionalnych towarzystw naukowych, działacze polityczni i społeczni. Opublikowanie wyników badań³⁾ spowodowało zainteresowanie tym zagadnieniem szerszego grona bibliotekarzy.

W ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizowano specjalne seminarium poświęcone współpracy bibliotek, w tym również współpracy w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów⁴⁾. W dwóch referatach poświęconych wypożyczaniu międzybiblieczemu omówiono aktualną sytuację w tej dziedzinie podkreślając, iż rozwija się ona raczej między bibliotekami naukowymi, że przepisy regulujące współpracę na tym odcinku są już przestarzałe, że potrzebne są badania w skali ogólnokrajowej. Zgłoszono również postulaty organizacyjne, według których wypożyczanie międzybiblieczne mogłoby oprzeć się o współpracę bibliotek różnych typów w skali regionu; biblioteki wojewódzkie pełniłyby rolę central koordynujących tę współpracę. Głównym zadaniem bibliotek wojewódzkich w tym układzie byłoby pośredniczenie w przekazywaniu kwerend do bibliotek naukowych oraz zaspokajanie z własnego księgozbioru najbardziej typowych potrzeb czytelnicy w zakresie literatury naukowej i specjalistycznej. Projekt ten, w zasadzie słuszny, nie uwzględniał jednej ważnej okoliczności, a mianowicie struktury księgozbiorów bibliotek wojewódzkich, całkowicie nieprzystosowanych do tych zadań. Tymczasem już wówczas przedstawiciele bibliotek naukowych przestrzegali przed zbyt dużym optymizmem co do możliwości obsłużenia rosnących potrzeb czytelnicy przez ich własne placówki, wobec głównego zadania obsługi czytelnicy środowiska studenckiego i naukowego, powiększanego z roku na rok o grupy studentów zagranicznych.

Doświadczenia ostatnich lat dowiodły, że obawy te były słuszne. Wzrost wypożyczeń międzybibliecznych obciążał głównie biblioteki wyższych uczelni. Kon-

³⁾ Kołodziejska Jadwiga: Wypożyczanie międzybiblieczne w praktyce bibliotek powszechnych. W-wa. 1959.

⁴⁾ Współpraca bibliotek. Materiały wakacyjnego seminarium bibliotekarskiego. Jarocin 17—27 VIII 1959. W-wa 1960.

sekwencje braku określonych jednoznacznie zasad współpracy ujawniły wynik badań przeprowadzonych przez Bibliotekę Uniwersytecką⁵). Biblioteka ta wysłała w 1962 r. do innych bibliotek 2 923 wol., a w 1963 już 3 254 wol. (wzrost o 8,9%). Najpoważniejszymi klientami okazały się, oprócz bibliotek szkół wyższych, właśnie biblioteki powszechne, do których wysłano z ogólnej liczby zamówień w 1962 r. 33%, a w następnym 36%. Niestety, wzrósł również procent niezrealizowanych kwerend. W 1962 roku biblioteki uniwersyteckie nie zrealizowały 48,1% kwerend, zaś Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie w tym samym roku nie zrealizowała 45,4% ogółu kwerend, a w następnym już 53,3%.

Biblioteki uniwersyteckie należą do tych placówek, do których żywiłowo kieruje się zapotrzebowania dotyczące przeważnie starszego piśmiennictwa, a więc trudnego do nabycia i skompletowania przez inne biblioteki.

Nietrudno ustalić, że najwięcej niezrealizowanych zamówień przypada na najaktywniej uczestniczące w wypożyczaniu międzybibliotecznym biblioteki powszechne. Instytut Książki i Czytelnictwa w ponownie przeprowadzonych w 1967 roku badaniach ustalił, iż ilość niezrealizowanych kwerend w bibliotekach wojewódzkich wzrosła na przestrzeni lat 1960—1966 sześćo, a w niektórych placówkach siedmiokrotnie. Najbardziej ten stan rzeczy odczuwają czytelnicy studiujący zaocznie. Analiza przeprowadzona w 1965 r. przez Zrzeszenie Studentów Polskich informuje, iż na brak podręczników i skryptów narzeka 56% ogółu słuchaczy⁶). Najgorzej przedstawia się zaopatrzenie w podręczniki wśród studentów mieszkających na wsi (40% ma trudności w ich zdobywaniu) a nieco lepiej w dużych miastach (28%). Tylko 17,8% słuchaczy wypożycza książki z bibliotek uczelnianych, często ze względu na warunki korzystania z miejsc, zaś 40% zwracało się o pomoc do bibliotek powszechnych, ale bez rezultatu.

Wiele bibliotek, zwłaszcza gromadzkich, nie jest w ogóle przygotowanych do pośredniczenia w wypożyczaniu międzybibliotecznym. Bibliotekarz nie wie, gdzie się w tej sprawie zwrócić, jak wypełnić zamówienie, nie mówiąc już o udzielaniu informacji bibliograficznych. Oczywiście, że podejmowanie wszelkich akcji propagujących tę możliwość otrzymania książek musi uwzględnić realne możliwości zaspokojenia wzrastających potrzeb czytelnich. Wiele bibliotek wojewódzkich, a nawet powiatowe, podejmowało w ostatnich latach akcje propagujące wypożyczanie międzybiblioteczne wśród czytelników. Rezultatem tych poczynań jest wzrost ilości kwerend przekraczający możliwości ich realizacji przez te placówki.

Jeżeli chodzi o rodzaj piśmiennictwa, na które zgłaszane są zamówienia, to ostatnie analizy Instytutu Książki i Czytelnictwa wskazują, że w dalszym ciągu przeważają dziedziny humanistyczne: językoznawstwo i literatura, historia, prawo, bibliotekoznawstwo i archiwistyka. Po nich lokuje się ekonomia, socjologia, pedagogika, psychologia, biologia, na dalszych zaś miejscach technika, matematyka i fizyka.

Te, z konieczności wycinkowo cytowane, wyniki badań dowodzą, iż działalność praktyczna wyprzedziła dalece nasze organizacyjne przygotowanie w zakresie tej formy udostępniania zbiorów. Rosnące pośpieszenie potrzeby czytelnich społeczeństwa w zakresie piśmiennictwa naukowego i specjalistycznego rozmiarami przekroczyły możliwości ich zaspokajania przez biblioteki. Sygnalizowane już 8 lat temu wyniki badań oraz inicjatywy społeczne podejmowane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich nie zostały wykorzystane przez instytucje nadzorujące różne sieci biblioteczne. I chyba nie będzie przesadą stwierdzenie, iż ostatnie sześć lat nie

⁵) Trzcicka Maria: Wypożyczanie międzybiblioteczne w praktyce bibliotek szkół wyższych. Roczniki Biblioteczne. Wrocław 1965 z. 1—2.

⁶) Olszewska Barbara W.: W pogoni za skryptem. *Polityka* 1966 nr 40.

wniosły żadnych konkretnych posunięć zmierzających do nadania współpracy bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów określonych form organizacyjnych.

*

Współpraca bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów może rozwinąć się i dać pożądane efekty tylko w oparciu o przejrzyste zasady uzupełniania zbiorów, ich specjalizację. Jest to niewątpliwie jedno z najtrudniejszych problemów współczesnego bibliotekarstwa, przeto na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich wyodrębniliśmy ten problem i rozważamy go osobno, w referacie tym jedynie go sygnalizując. W wielu krajach podejmuje się próby zmierzające do opracowania jednolitego systemu współpracy bibliotek w tym zakresie, niemniej nikt z bibliotekoznawców nie określił dotąd, który z najbardziej znanych systemów można uznać za zbliżony do doskonałości.

W naszych warunkach, wobec chaotycznie rozwijającego się wypożyczania międzybibliotecznego, sprawą niezmiernie pilną staje się ustalenie, które biblioteki mogłyby uzupełniać swoje zbiory pod kątem zaspokojenia potrzeb czytelniczych w zakresie piśmiennictwa naukowego i specjalistycznego i pośredniczyć w ich udostępnianiu dla określonego regionu. Nic nie wskazuje bowiem na to, aby w skali ogólnokrajowej funkcję taką mogła pełnić Biblioteka Narodowa czy Jagiellońska. Jest to tym pilniejsze zadanie zwłaszcza wobec masowego kierowania kwerend do kilku największych bibliotek naukowych w kraju, które, mając wielorakie zadania, nie mogą tworzyć specjalnych księgozbiorów dla wypożyczeń międzybibliecznych. Dowiodły tego badania Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie.

Wydaje się, iż największe szanse mają w tym zakresie biblioteki wojewódzkie i wielkomiejskie oraz niektóre uniwersyteckie, z tym, że przy podejmowaniu jakichkolwiek decyzji w tej mierze muszą być uwzględnione odrębności poszczególnych regionów naszego kraju. Dla dalszych dyskusji nad tym zagadnieniem nieodzowne wydaje się przeprowadzenie badań nad strukturą księgozbiorów tych bibliotek, których aktualny udział w wypożyczeniach międzybibliecznych jest duży i które w przyszłości mogłyby pełnić dla określonych regionów kraju funkcję koordynującą współpracę między bibliotekami różnych typów tak w dziedzinie uzupełniania jak i udostępniania. Nieodzowne byłoby uprzywilejowanie tych placówek pod względem finansowym, tak by mogły one uzupełnić swoje księgozbiory pod kątem zróżnicowanych i nietypowych potrzeb czytelniczych dla określonego regionu. Polityka gromadzenia tych zbiorów powinna uwzględniać odrębności poszczególnych środowisk, szczególnie w dziedzinie organizacji szkolnictwa średniego i wyższego, zwłaszcza jego tendencji rozwojowych.

Na zupełnie innych zasadach będzie uzupełniany księgozbiór Woj. i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Szczecinie, gdzie już aktualnie pełni on funkcję naukowego księgozbioru nieistniejącej tam uczelni typu humanistycznego, a inaczej będzie to się kształtowało w Lublinie, gdzie działalność Biblioteki im. H. Łopacińskiego w zakresie udostępniania wspierana jest przez zasoby biblioteczne dwóch uniwersytetów.

Obok zabezpieczenia odpowiednich kwot na zakupy książkowe niezbędne jest odpowiednie wyposażenie techniczne w postaci sprzętu umożliwiającego zastosowanie przy wypożyczeniach międzybibliecznych reprografii. Konieczne są specjalne budżety na tworzenie możliwie pełnego aparatu informacyjnego w postaci regionalnych katalogów centralnych, wykazów nabytków, wszelkiego typu opracowań informujących o zbiorach własnych i regionu.

*

Obok wymienionych grup zagadnień warunkujących rozwój wypożyczeń mię-

dzybibliotecznych, do niebagatelnych należy techniczna i ekonomiczna strona tej formy udostępniania zbiorów. W strukturze organizacyjnej większych bibliotek naukowych dział wypożyczeń międzybibliotecznych stanowi osobną jednostkę. W ostatnich latach w kilku bibliotekach wojewódzkich wyodrębniono jednoosobowe stanowiska pracy w tej dziedzinie. Komórki takie powstały w tych bibliotekach, gdzie liczba rocznych wypożyczeń przekroczyła 2000. Są one najściślej powiązane z działami informacyjno-bibliograficznymi, które pomagają w bibliografowaniu trudniejszych kwerend. Informacja bibliograficzna jest nierozłącznie związana z wypożyczaniem międzybibliotecznym i w miarę rozwoju tej formy udostępniania zbiorów odgrywa coraz większą rolę. W bibliotekach zagranicznych, gdzie ilości wypożyczeń międzybibliotecznych są bardzo duże, wszystkie manipulacje dzieli się na dwie zasadnicze grupy. W pierwszej realizowana jest strona techniczna, a więc odczytywanie zgłoszeń przesyłanych za pośrednictwem teleksu, poczty, ewidencja (bardzo zresztą uproszczona), wypisywanie upomnień; w drugiej zaś, w porównaniu z pierwszą, bardzo nielicznej, mają miejsce wszystkie zabiegi związane z bibliografowaniem kwerend, kierowaniem ich do odpowiednich bibliotek itp. Pakowaniem wysyłek zajmują się osobne komórki ekspedycyjne, zatrudniające pracowników fizycznych lub studentów w wymiarach godzinowych.

W pierwszej grupie pracują osoby z kwalifikacjami biurowymi, w drugiej zaś bibliotekarze z wykształceniem bibliograficznym. W naszych bibliotekach przedmiotem wypożyczeń międzybibliotecznych są przeważnie oryginalne książki, rzadziej czasopisma, które trzeba poddawać każdorazowo przynajmniej podwójnemu zabiegowi pakowania i wysyłki. Prace te wykonuje personel pomocniczy, którego biblioteki nie mają zbyt wiele, a sprawa komplikuje się jeszcze bardziej, gdy zbiory danej biblioteki ulokowane są w paru miejscach i trzeba korzystać z transportu samochodowego. W bibliotekach ulokowanych w starym budownictwie, tam gdzie nie ma wind, bibliotekarze nierazko trudzą się osobiście przenoszeniem całych partii książek z piętra na piętro. Te na pozór prozaiczne sprawy zniechęcają nawet największych entuzjastów tej formy udostępniania zbiorów.

Transport, opłaty pocztowe oraz wiele innych manipulacji związanych z wypożyczaniem każdej książki powoduje, że koszt jednego wypożyczenia międzybibliotecznego jest stosunkowo wysoki. Niestety, nie rozporządzamy dokładną analizą ekonomiczną tego zagadnienia, ale według orientacji bibliotekarzy koszt wypożyczenia jednej książki równa się często jej wartości, a czasami nawet ją przekracza. Nie stanowimy tu wyjątku, bowiem podobny stan rzeczy stwierdzają badania amerykańskie⁷⁾. Wysokie koszty wypożyczeń oraz brak dodatkowych funduszy zdecydowały, iż w niektórych bibliotekach w Stanach Zjednoczonych wprowadza się wyraźne ograniczenia tej formy udostępniania zbiorów, limitując ilość wypożyczeń na czytelnika do 15 rocznie, żądając dodatkowych gwarancji od pracowników naukowych danej uczelni w przypadku, gdy książki wypożyczane są studentom itp. W wielu bibliotekach koszty związane z wypożyczaniem pokrywa czytelnik.

Niezależnie jednak od różnorodności trudności, z jakimi borykają się biblioteki na całym świecie, i u nas współpraca bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów rozwija się w sposób dynamiczny i wszystko wskazuje na to, że należy ona do przyszłościowej formy działania bibliotek. W rzeczywistości polskich bibliotek należałoby pilnie podjąć prace nad:

1. Określeniem systemu współpracy bibliotek różnych typów w ramach poszczególnych regionów.
2. Przeprowadzeniem badań nad strukturą księgozbiorów wojewódzkich bibliotek publicznych.

⁷⁾ Woodward Mary Ellen: Interlibrary loan practises at six Rocky Mountain Colleges and Universities. University of Denver 1961.

3. Zbadaniem możliwości zastosowania w bibliotekach usprawnień technicznych w zakresie łączności oraz wykorzystania reprografii do wypożyczeń.
4. Znormalizowaniem podstawowych formularzy i druków stosowanych w związku z wypożyczeniami.
5. Opracowaniem znowelizowanego aktu prawnego regulującego zasady wypożyczenia międzybibliotecznego w skali krajowej.

Prace nad wymienionymi zagadnieniami mogą być prowadzone równoległe i powinny znaleźć się w ogólnokrajowym programie badań bibliotekoznawczych. Wydaje się konieczne ustalenie, jakie tematy mogłyby wprowadzić do swojego programu Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej i jakimi sprawami zajęłaby się działająca w ramach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich *Komisja Współpracy Bibliotek* w zakresie udostępniania zbiorów. Nieodzowną rzeczą jest zainteresowanie tym zagadnieniem komórek nadzorujących biblioteki przy poszczególnych resortach, a zwłaszcza Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Przedstawione w tym referacie zagadnienia nie wyczerpują problematyki. Zamierzeniem moim było zasygnalizowanie głównych spraw związanych z tą niewątpliwie najtrudniejszą formą udostępniania zbiorów. Nasze rodzime doświadczenia staraliśmy się zilustrować przykładami z innych krajów przy pełnej świadomości, iż przeniesienie gotowych nawet najlepszych wzorców nie jest praktycznie możliwe, że musimy wypracować własną, przystosowaną do naszej odrębności i tradycji organizacyjnych bibliotekarstwa koncepcję współpracy bibliotek w tej dziedzinie. Tworząc ją będziemy oczywiście korzystali z wypróbowanych już w bibliotekach skandynawskich czy angielskich urządzeń technicznych i doświadczeń w dziedzinie organizacji pracy, jej racjonalizacji itp.

Współpraca bibliotek w naszym kraju musi przybrać takie formy organizacyjne, by odpowiadały one współczesnym potrzebom społeczeństwa socjalistycznego.

KRZYSZTOF FILIPOWICZ

Pow. i Miejska Biblioteka Publiczna
Kłodzko

KSZTAŁTOWANIE SIĘ KSIĘGOZBIORU MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W KŁODZKU W LATACH 1945—1954

Pierwszą biblioteką polską, która powstała na terenie Dolnego Śląska po II Wojnie Światowej, była Miejska Biblioteka Publiczna w Kłodzku. Oficjalnie data otwarcia Biblioteki to dzień 20 sierpnia 1945 r. Bezpośrednio po wyzwoleniu powstają w Kłodzku liczne związki zawodowe, ugrupowania polityczne oraz organizacje młodzieżowe. Kształceniu młodzieży służyły: Państwowe Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące, Państwowe Liceum Pedagogiczne oraz szkoły zawodowe i podstawowe. Ożywioną działalność kulturalną rozwijały dwa stowarzyszenia: Oddział Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i Towarzystwo Miłośników Ziemi Kłodzkiej. Od roku 1945 działa w Kłodzku kino i teatr, powstaje prywatna księgarnia i wypożyczalnia Braci Ciesławskich. Nic więc dziwnego, że w środowisku tak prężnym pod względem kulturalnym powstaje już w 1945 roku Biblioteka Publiczna.

Oficjalne włączenie Biblioteki do ogólnopolskiej sieci bibliotek publicznych nastąpiło dość późno, bo w roku 1949. W styczniu 1955 r. na mocy zarządzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Kultury, Miejska Biblioteka została połączona z Powiatową Biblioteką w jeden organ administracyjny.

Księgozbiór — wymiana. Miejska Biblioteka powstała na bazie księgozbiorów

poniemieckich, a w szczególności na księgozbiorze tak zwanej „Stadtbücherei”. Powstał więc palący problem zdobycia książek polskich. Do Kłodzka, które było zupełnie nietknięte przez wojnę jako miasto leżące na uboczu, zjeżdżało mnóstwo ludzi ze wszystkich stron Polski. Przyjeżdżali i naukowcy, i studenci w poszukiwaniu książki potrzebnej do nauki, do prac badawczych, poszukując też książek wywiezionych przez Niemców z różnych miast Polski centralnej.

Kierownictwo Biblioteki Miejskiej dość szybko zorientowało się, że posiadany księgozbiór niemiecki, a szczególnie dublety, posłużyć mogą jako źródło wymiany na książki polskie. Pierwszą instytucją, z którą nawiązano kontakt „handlowy”, była Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie. Już w grudniu 1945 r. wysłano wykaz książek niemieckich proponowanych do wymiany; były tam między innymi: komplet klasyków niemieckich i Meyera — *Geschichte des Altertum*. W zamian dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej nadesłała 64 książki w języku polskim. Drugim poważnym partnerem w akcji wymiennej była Polska Akademia Umiejętności w Krakowie. Po osobistej bytności przedstawiciela PAU, dra A. Wolffa, kierownictwo Biblioteki wysłało w dniu 5 XII 1945 r. wykaz książek proponowanych do wymiany; były tam między innymi dzieła dotyczące regionu Ziemi Kłodzkiej opracowane przez Alberta Volmera. W zamian Biblioteka Miejska prosiła o nadesłanie: K. Piwarskiego — *Historia Śląska w zarysie*. G. Korbuta — *Historia literatury polskiej*.

Poważnymi kontrahentami w wymianie były jeszcze: Biblioteka Jagiellońska, Archiwum Akt Dawnych z Krakowa, Instytut Geograficzny UJ w Krakowie.

Akcję wymiany przeprowadzano nie tylko z instytucjami, prowadzono ją też i z osobami prywatnymi, które poszukiwały dzieł naukowych z różnych dziedzin. Jednym z pierwszych, który zgłosił swój akces do wymiany książek, był Kazimierz Pomian-Leszczyński z Krakowa.

W celu dokonania wymiany Bibliotekę odwiedzili również w roku 1945: dr Józef Szaflarski, prof. dr Semkowicz, prof. dr Brahmer, prof. dr Jedlicki, doc. dr Budkowa, dr S. Urbańczyk, wszyscy z Krakowa. Do Biblioteki Miejskiej z prośbą o książki w języku niemieckim zwracali się również i studenci. Główny ciężar wymiany książek niemieckich na polskie przypada na lata 1946—1947. Ogółem z wymiany uzyskano 529 wol.

Dary. Drugim poważnym źródłem pozyskiwania książek polskich były dary. Kierownictwo Biblioteki Miejskiej skierowało już w październiku 1945 roku do instytucji państwowych apel o nadsyłanie książek. W jednym z takich apelów, skierowanym do Związku Zachodniego w Poznaniu czytamy:

„Zwracamy się do Szanownych Obywateli z prośbą o książkę polską. Jesteśmy tu na zachodnich krańcach Rzeczypospolitej, na prastarych ziemiach, pozbawieni książki polskiej. Organizujemy bibliotekę, za podstawę jej służą, niestety, prawie tylko książki naukowe niemieckie. Funduszków na zakup książek nie mamy. Pracujemy tu w specyficznych warunkach. Nikt z nas nie pobiera dotychczas pensyj... Apelowaliśmy w gazetach do społeczeństwa polskiego w głębi kraju — ale dotychczas bez widomych rezultatów. Zwracamy się teraz do Szanownych Obywateli, tym bardziej wierząc w skuteczność naszej prośby — że styszeliśmy o przeprowadzanej zbiórce książek dla zachodnich krańców Rzeczypospolitej. Książki polskiej łaknie młodzież — książki polskiej potrzebuje starsze społeczeństwo. Prosimy o nią gorąco — z wiara, że prośba nasza nie zostanie bez skutku”.

Niestety, w tym czasie instytucje znajdowały się w trudnych warunkach materialnych i Biblioteka otrzymywała często odpowiedź negatywną. Dopiero w późniejszym okresie, w latach 1946—1948, różne instytucje chętniej przychyliły się do prośby Biblioteki o książki polskie.

Jedną z pierwszych instytucji, która nadesłała książki, był Instytut Wydawniczy „Świat i Wiedza” z Krakowa. W roku 1947 książki nadesłały: Instytut Śląski — Oddział we Wrocławiu, Księgarnia Ziemi Zachodnich w Poznaniu, Towarzystwo Miłośników Ziemi Kłodzkiej.

W roku 1948 z pomocą spieszy Biblioteka Narodowa, Państwowy Instytut Książki — Zakład Naukowo-Badawczy. Najpoważniejszym ofiarodawcą było Ministerstwo Oświaty. Ogółem Biblioteka Miejska otrzymała od Ministerstwa 4427 wol. w formie dotacji rzeczowej w latach 1946—1952. Oprócz książek Ministerstwo przekazywało również dotacje pieniężne.

Dużą pomoc Bibliotece okazała miejscowa księgarnia Braci Cieślawskich deklarując na zakup książek 500 zł miesięcznie i wpłacając je regularnie w okresie roku, poczynając od kwietnia 1947 do lipca 1948 r. Z pomocą spieszyły również władze samorządowe, zarówno wojewódzkie jak powiatowe i miejskie.

Kłodzkie społeczeństwo również okazało się bardzo hojne i żywo reagowało na apele kierownictwa Biblioteki o książki polskie. W połowie 1946 r. kierownicza

Biblioteki przy pełnym poparciu Zarządu Miejskiego rozesała odezwę, w której prosiła o składanie darów w postaci książek lub pieniędzy. W następnym roku, z okazji „Tygodnia Książki Polskiej”, kierownictwo Biblioteki Miejskiej wspólnie z Działem Społecznym przy Zarządzie Miejskim organizuje uliczną zbiórkę książek i darów pieniężnych. Z okazji tej wydano odezwę wzywającą do ofiarności całe społeczeństwo miasta Kłodzka. W odezwie tej czytamy:

„...Sprawa książki polskiej staje się na nowo zagospodarowanych Ziemiach Śląskich kwestią coraz bardziej palącą, zwłaszcza wobec licznych rzesz repatriantów z terenów wschodnich oraz Polaków powracających jeszcze z Niemiec... Szczerzyły zasób książek polskich, pochodzący przeważnie z darów, nie może zaspokoić potrzeb wszystkich czytelników. Zwracamy się do społeczeństwa miejscowego z prośbą o przyjsście z pomocą Bibliotece Miejskiej czy to w postaci książek, czy też datków pieniężnych na zakup nowych książek...”

W roku 1947 utworzono przy Dziale Społecznym Zarządu Miejskiego tak zwane „Konto Książki Polskiej”, na które przekazywano datki pieniężne składane przez społeczeństwo z okazji ślubów, urodzin i innych okazji, całkowicie dobrowolnie i w dowolnej wysokości. Od roku 1951 wydatną pomoc finansową niesie Koło Przyjaciół Biblioteki, którego członkowie deklarują stałe składki miesięczne na zakup książek.

Zakup. Zakupu książek dokonywano z sum otrzymywanych jako dary pieniężne, z dochodów własnych (opłaty biblioteczne) oraz subwencji z Ministerstwa Oświaty czy Zarządu Miejskiego.

Uzyskanie subwencji z Zarządu Miejskiego nie było sprawą łatwą, ale kierownictwo Biblioteki wyspecjalizowało się już w pisaniu apeli i w sierpniu 1946 r. kieruje jeszcze jeden apel, tym razem pod adresem władz samorządowych.

W piśmie tym czytamy:

„Biblioteka... dotychczas nie zwracała się do Zarządu Miejskiego o dotacje na zakup książek polskich... Obecnie jednak ośmielamy się kołatać do wielkoduszności Ojca Miasta i sądzimy, iż znajdziemy Jego pełne zrozumienie. Uruchomienie biblioteki polskiej możliwe będzie po zaopatrzeniu w dostateczną ilość książek oraz zaprenumerowaniu czasopism społeczno-literackich i regionalnych... z książek obok beletrystyki polskiej powinny znaleźć się wydawnictwa informujące o znaczeniu Ziemi Śląskich... Ponieważ sądzić należy, iż wydatkowanie większej sumy napotykałoby na trudności, prosimy o stałą miesięczną dotację...”

Dokonywanie samodzielnego zakupu książek pozwoliło kierownictwu Biblioteki na celowy dobór księgozbioru, na takie uzupełnianie zbiorów jakie odpowiadało potrzebom czytelników.

Pierwszego zakupu książek polskich dokonano w miejscowej prywatnej księgarni Braci Cieślawskich w Kłodzku dnia 20 maja 1946 r. Celowość i przydatność książek początkowo opiniował Inspektorat Szkolny w Kłodzku, później Miejski Komitet Biblioteczny. Dalszych zakupów w latach 1947—1949 dokonywano w księgarni „Czytelnik” i w Księgarni Spółdzielczej w Kłodzku oraz w księgarni Spółdzielni Wydawniczej „Książka” w Warszawie, w Państwowym Instytucie Wyd.-Państwowych — Składnica Księgarska we Wrocławiu. Od roku 1950 zakupu dokonywano przeważnie w państwowej księgarni „Dom Książki” w Kłodzku. Współpraca z tak wielu księgarniami świadczy o rzutkości kierownictwa Biblioteki i chęci zakupienia dzieł najnowszych, najpoczytniejszych i najprzydatniejszych.

Struktura jakościowa księgozbioru. Gromadząc i opracowując z takim trudem zdobytę książki pracownicy Biblioteki biedzili się równocześnie nad sposobem, szczególnie w pierwszych latach, połączenia ilości z jakością. Napływające książki z darów czy wymiany podlegały selekcji, w miarę upływu czasu coraz to bardziej surowej. Włączano do księgozbioru tylko książki wartościowe i najbardziej poszukiwane. Całość księgozbioru można by podzielić, pod względem treści na: lżejszy — popularny i trudniejszy — naukowy. Pierwszą część księgozbioru wykorzystywała przeważnie młodzież i mniej ocytani czytelnicy. Czytano głównie dla rozrywki. Ale była i inna grupa ludzi, poszukująca książek do nauki. Pracownicy Biblioteki starali się zaspokoić wszystkie gusta i potrzeby nie zrażając nikogo i nie zniechęcając. W pierwszych latach po wojnie mało było w Kłodzku dzieci, ale i o nich należało pamiętać przy gromadzeniu księgozbioru.

Z upływem lat struktura księgozbioru ulegała powolnemu lecz stałemu przeobrażaniu, by w roku 1954 osiągnąć 56% literatury pięknej dla dorosłych, 12% literatury dla dzieci i młodzieży, 32% literatury popularnonaukowej i naukowej.

Specjalnie zabiegano i dbano o kompletowanie zbioru o charakterze regionalnym, związanym treściowo z Dolnym Śląskiem.

Wraz ze wzrostem księgozbioru przybywało i czytelników. Początek był skromny: 42 czytelników w roku 1945, ale to i tak było dużo, jeżeli weźmie się pod uwagę, że Polacy zaczęli napływać naprawdę do Kłodzka dopiero od roku 1946.

Z upływem lat czytelników przybywało i w roku 1954 było już 1883 czytelników, a ilość odwiedzin wzrosła do 26 714. Szczyt częstotliwości odwiedzin czytelników w Bibliotece Miejskiej przypada na rok 1949. W tym roku każdy czytelnik średnio odwiedził Bibliotekę 29 razy w roku.

Dzięki wysiłkowi i wyteżonej pracy całego personelu, dziś po 20 latach, Biblioteka Kłodzka może szczycić się, iż była pierwszą placówką biblioteczną na Dolnym Śląsku. Dorobek pierwszych pracowników tej placówki nie został zaprzepaszczonej. W ciągu następnych lat księgozbiór wzrósł do 50 000 woluminów, a ilość czytelników wzrosła do 5000.

Dzięki swej działalności i przejawianym inicjatywom Biblioteka Miejska cieszy się dziś należytych szacunkiem i zajmuje odpowiednie do zasług miejsce w społeczeństwie Ziemi Kłodzkiej.

STERAN MARCINKOWSKI

Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna

Gdańsk

WEJHEROWSKIE INICJATYWY BIBLIOTECZNE

(Z doświadczeń biblioteki)

Powiat wejherowski znany jest w województwie gdańskim z wielu interesujących inicjatyw kulturalnych.

Tu, równocześnie z ogłoszeniem „eksperymentu szamotulskiego”, przystąpiono do tworzenia przy szkołach wiejskich ośrodków pracy kulturalno-oświatowej, gdyż miejscowe warunki nie pozwalały na inny sposób rozwiązania kulturalnych potrzeb ludności wiejskiej. A więc nieco o warunkach miejscowych.

Powiat wejherowski jest jednym z uboższych w województwie gdańskim. Siedziba starosty króla Władysława IV — Jana Wejhera, w czasach germanizacji pustoszona gospodarczo, w okresie po I Wojnie Światowej także nie doczekała się, zresztą jak cała kaszubszczyzna, lepszego potraktowania. Wiadomo, że region ten stanowił przysłowiową „Polskę B”. Nie troszczono się wówczas o gospodarczy czy kulturalny rozwój tych odwiecznie polskich ziem. Stąd też cała odpowiedzialność za przyspieszenie procesów cywilizacyjnych spoczywała na garstce kaszubskiej inteligencji, wśród których należy wymienić takich, jak Ceynowa, Derdowski, Majkowski, Sędzicki — i grupie podobnych im obywateli — społeczników.

To „liczenie na siebie” objawiało się w fakcie, że na tym terenie właśnie powstały pierwsze na Pomorzu kasy spółdzielcze, a także m. in. czytelnie ludowe. Jedną z nich, założoną w wejherowskiej wiosce Luzinie, prosperowała jeszcze w okresie międzywojennym i została zlikwidowana dopiero przez okupanta.

Pookupacyjne dzieje powiatu wejherowskiego też nie były najszcześniejsze. Początkowo, łącznie z ziemią pucką, utworzono powiat — gigant — o nazwie „pomorski”. Wejherowo stało się gminą miejską i dopiero w roku 1954 dokonano nowego podziału administracyjnego sprowadzając potrzeby do ich właściwego wymiaru. Przy tym podziale jednak nie uniknięto pomyłek. Jedną z nich, jak dotąd jeszcze nie naprawioną, jest sprawa księgozbioru biblioteki, który gromadzony w Pucku, pozostał tam, zaś Biblioteka Miejska w Wejherowie, przekształcona w Powiatową i Miejską, musiała z opóźnieniem rozpoczynać powiatowy start. Dodajmy, że brak było także w pierwszej fazie ludzi, zdolnych podjąć ciężar skomplikowanych prac organizacyjnych, a także środków, by zaspokoić najistotniejsze potrzeby budowania bazy bibliotek.

Nic też dziwnego, że znów, nie czekając na „odgórną rewolucję” kulturalną, zaczęto powoli rewolucjonizować wejherowską wieś od dołu.

Ponieważ chłop kaszubski zawsze odznaczał się czcią dla drukowanego słowa, początkowo, z ofiar prywatnych, zaczęto formować zrab księgozbioru Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej.

Dopiero jednak, gdy losem Biblioteki zainteresowali się miejscowi działacze: przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej mgr B. Raclawicki i sekretarz Propagandy KP PZPR Z. Rautmann, inicjator wejherowskiej rewolucji kulturalnej — kierownik Wydz. Kultury mgr Jerzy Kiedrowski mógł rozpocząć planową realizację swoich wizji.

Jedną z nich była, „podszeptą” przez działaczy Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki z Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej, idea współzawodnictwa gromadzkich rad narodowych w tworzeniu bibliotekom terenowym lepszych warunków lokalowych i materiałowych. Zaangażował się w tę sprawę osobiście mgr Raclawicki, który w liście z dnia 12 kwietnia 1965 roku do działaczy gromadzkich rad narodowych wyjaśnił znaczenie udziału najszerszych rzesz obywateli w pomocy bibliotekom i ogłosił „Rok bibliotek”.

Współzawodnictwo w formie konkursu obejmowało następujące kierunki działania:

- poprawę warunków lokalowych, zapewnienie koniecznego lecz estetycznego wyposażenia, wzbogacenie księgozbiorów o nowe nabytki,
- zaprenumerowanie dostosowanego do potrzeb środowiska możliwie najszerszego zestawu czasopism, zapewnienie odpowiednich warunków dla pracy punktów bibliotecznych.

Konkurs trwał od 1 czerwca 1965 roku do 31 października 1966 r. i wzięło w nim udział 11 prezydiów miejskich i gromadzkich rad narodowych. Nie miałyby on jednak większego znaczenia i nie przyniosłyby rezultatów, gdyby nie zaangażowali się w konkursie obok radnych zwykli obywatele, działacze społeczni i gospodarze a także nauczycielstwo.

W tym czasie zdołano zgromadzić z dobrowolnych wpłat ludności i instytucji 108 500 zł na zakup książek, 71 200 zł na kupno sprzętu, wykonano sposobami gospodarczymi remonty, których koszt materiałowy przekroczył sumę 47 000 zł.

Wystarczy powiedzieć, że w Rumii, gdzie ludność najpełniej się zaangażowała, uruchomiono dwa nowe, w pełni wyposażone lokale biblioteczne, a czytelnictwo z 11,2% w stosunku do liczby mieszkańców wzrosło do 13,5%.

W Strzeczcu np. przewodnicząca Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej Bronisława Kalewiak zainicjowała piękny zwyczaj wymieniania przeczytanej ostatnio książki przed rozpoczęciem sesji rady gromadzkiej. Nic też dziwnego, że razem z nią wymieniają obecnie książki i inni radni. Bibliotekarka ma wprawdzie tego dnia dużo pracy, ale też i radni lepiej orientują się w potrzebach biblioteki, nie mówiąc o tym, że podnoszą swoją wiedzę.

W Wejherowskim nie poprzestano na tym sukcesie. 21 października 1966 roku przewodniczący Bronisław Raclawicki dokonując podsumowania konkursu ogłosił: Rok kulturalny 1966—1967 — Rokiem punktów bibliotecznych.

W liście do terenowych działaczy rad narodowych zwracał ich uwagę nie tylko na możliwość rozwoju czytelnictwa przez rozbudowę sieci punktów, ale co jest najbardziej istotne, ukazywał sposoby poprawy warunków lokalowych, wyposażenia i wzbogacenia księgozbiorów, a także konieczność wspólnego planowania i realizowania, przez różne instytucje działające na wsi, pracy kulturalno-oświatowej przy pomocy książki.

Współzawodnictwo między gromadami pow. wejherowskiego i w tej dziedzinie dało doskonałe rezultaty. Dziś baza bibliotek w pow. wejherowskim jest już ukształ-

towana, a bibliotekarze i współpracujący z nimi aktyw czytelnicy spotykają wszędzie pomoc i zrozumienie.

Nic też dziwnego, że doświadczenia wejherowskie starano się spopularyzować i w innych regionach województwa gdańskiego. Podobne współzawodnictwo podjęto w powiatach kościerskim i elbląskim, a w sztumskim, gdzie dominują Państwowe Gospodarstwa Rolne, tworzy się punkty biblioteczne w oparciu o aktywność działaczy Związku Zawodowego Pracowników Rolnych.

W ten sposób, rozszerzając zainteresowanie różnych instytucji sprawami bibliotek i czytelnictwa, tworzy się aktywny front pomocy dla bibliotekarzy, aby mogli skuteczniej zająć się propagandą książki, informacją bibliograficzną i uczestniczyć w realizacji ideowego programu wychowania społeczeństwa.

MARIA DEMBOWSKA

Biblioteka PAN
Warszawa

STULECIE BIBLIOTEKI AKADEMII NAUK SOCJALISTYCZNEJ REPUBLIKI RUMUNII

Biblioteka Rumuńskiej Akademii Nauk obchodziła w dniach 25—30 września 1967 r. setną rocznicę swego istnienia. Założona w 1867 r. jako Biblioteka Rumuńskiego Stowarzyszenia Akademickiego, przekształconego w 1879 r. w Akademię Rumuńską, jest dzisiaj Biblioteka Akademii największą i najbogatszą księżnicą naukową swego kraju. Od początku swego istnienia Biblioteka gromadziła druki, rękopisy i inne dokumenty związane z historią i kulturą kraju i narodu, ma więc — podobnie jak nasza Biblioteka Jagiellońska — charakter najstarszej biblioteki narodowej. Obok niej istnieje, jak wiadomo, druga biblioteka narodowa (utworzona w 1955 r.), nosząca nazwę Centralnej Biblioteki Państwowej.

Początki zbiorów Biblioteki Akademii Rumuńskiej sięgają XVII wieku. Odziedziczyła ona księgozbiór biblioteki Kolegium św. Sawy (zał. w 1679 r.), a następnie zbiory licznych bibliotek klasztornych oraz przejęła (w 1901 r.) zasoby dawnej Biblioteki Centralnej w Bukareszcie. Od 1885 r. wpływa do Biblioteki egzemplarz obowiązkowy wszystkich druków wydanych w kraju.

W chwili obecnej zasoby Biblioteki obejmują ponad 4 miliony woluminów książek i czasopism oraz bogate zbiory specjalne: rękopisy, grafikę, kartografię, muzykalia, zbiory numizmatyczne i filatelistyczne, mikrofilmy, płyty. Rozwój Biblioteki jest w dużym stopniu dziełem jej długoletniego dyrektora, wybitnego bibliografa i bibliologa, Iona Bianu, który kierował Biblioteką przez 52 lata (1884—1935). Był on inicjatorem, organizatorem i współautorem licznych prac bibliograficznych wykonanych w Bibliotece, m. in. retrospektywnej bibliografii narodowej za lata 1508—1830, bibliografii rumuńskich czasopism do 1906 r. i katalogu rękopisów rumuńskich.

Biblioteka pełni obecnie podwójną rolę: biblioteki narodowej i centralnej biblioteki Akademii. Ma obowiązek gromadzenia zarówno krajowej produkcji piśmienniczej jak i piśmiennictwa zagranicznego w zakresie innych dziedzin nauki. Opracowuje i publikuje bibliografię narodową retrospektywną oraz bibliografię specjalistyczne, prowadzi prace naukowo-badawcze z zakresu bibliologii i bibliotekoznawstwa, publikuje wspólnie z Ośrodkiem Dokumentacji Naukowej Akademii

Rumuńskiej czasopismo „Studii și Cercetări de Documentare și Bibliologie”, szkoli kadry bibliotekarskie. Jako główna biblioteka Akademii kontroluje i koordynuje prace bibliotek oddziałów, instytucji i innych placówek Akademii. Organizuje wymianę wydawnictw pomiędzy placówkami Akademii i instytucjami zagranicznymi.

Biblioteka jest warsztatem pracy naukowej zarówno w zakresie nauk społecznych jak i matematyczno-przyrodniczych. Czytelnie Biblioteki są otwarte 14 godzin dziennie (od godz. 8 do 22). Liczba odwiedzin wynosi od 300 do 400 dziennie, liczba udostępnianych woluminów — ponad 250 000 w stosunku rocznym. Personel Biblioteki liczy 265 osób. Biblioteka mieści się w budynku specjalnie dla niej postawionym w latach 1927—1937, w bezpośrednim sąsiedztwie gmachu będącego siedzibą władz Akademii.

W gmachu tym odbywały się uroczystości związane ze stuleciem Biblioteki. Zapraszano na nie przedstawicieli Bibliotek Akademii Nauk krajów socjalistycznych (Z Polski — dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie) oraz wielkich bibliotek naukowych kilku krajów (m. in. Library of Congress, Biblioteki Narodowej w Wiedniu). Uroczystości jubileuszowe otworzyło przemówienie prezesa Akademii Rumuńskiej, prof. Mirona Nicolescu. Dyrektor generalny Biblioteki, prof. Serban Cioculescu wygłosił referat omawiający dzieje i stan obecny Biblioteki. Z kolei nastąpiły przemówienia gratulacyjne gości zagranicznych. Otwarcie wystawy jubileuszowej, prezentującej najcenniejsze fragmenty zbiorów Biblioteki, zakończyło pierwszą część uroczystości. Tego samego dnia w godzinach popołudniowych rozpoczęła się sesja naukowa poświęcona problematyce bibliologicznej, bibliotekoznawczej i bibliograficznej, kontynuowana i zakończona dnia następnego. Obok referatów przygotowanych przez bibliotekarzy i bibliografów rumuńskich, a dotyczących w przeważającej mierze zbiorów i działalności Biblioteki, zostały wygłoszone krótkie referaty przez wszystkich gości zagranicznych. (Autorka niniejszego artykułu mówiła o niektórych problemach bibliografii naukoznawczej). Wieczorem 25 września Prezydium Akademii wydało przyjęcie w Domu Pracowników Nauki. Dla gości zagranicznych urządzono dwudniową wycieczkę krajoznawczą, zwiedzanie Bukaresztu oraz wizyty w bibliotekach naukowych w Bukareszcie. 29 września Stowarzyszenie Bibliotekarzy Rumuńskich podejmowało kolegów krajowych i zagranicznych „lampką wina”.

Podkreślić należy z uznaniem doskonałą organizację i urozmaicenie programu uroczystości jubileuszowych, jak również ujmującą gościnność gospodarzy.

JAN WOŁOSZ
Warszawa
Biblioteka Narodowa

W HOLENDERSKICH BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Przypuszczam, że każdy, kto miał okazję oglądać biblioteki za granicą, a następnie został zobligowany do podzielenia się swymi uwagami i doświadczeniami na łamach któregoś z czasopism fachowych, miał — podobnie jak ja — niemałe kłopoty z wywiązaniem się z nieopatrznie przyjętego zobowiązania. No, bo jakże na kilku stronach maszynopisu zamknąć tę przysłowiową „moc wrażeń”? Co wybrać do opisanego z rzeczy i spraw ciekawych, których było tak wiele? Trudno się także zdecydować na formę relacji, by to, co się napisze, nie odpychało czytelnika nadmiarem mało istotnych faktów i usypiającą jednostajnością...

W przypadku bibliotek holenderskich mamy do czynienia ze sprawą znacznie trudniejszą. Rzecz w tym, że służba biblioteczna w Holandii posiada bardzo skomplikowaną strukturę organizacyjną, w której doprawdy trudno się z początku zorientować. Różnego rodzaju stowarzyszenia bibliotek protestanckich, katolickich, publicznych, naukowych, przedziwne, ale i niezwykle efektywne formy współpracy, wyjątkowa łatwość uzyskania potrzebnej książki w krótkim okresie czasu — wszystko to zdumiewa i nie pozwala wtłoczyć się do ram i pojęć utrwalonych w umyśle przybysza z kraju nad Wisłą. Nie podejmuję się tu opisu owych komplikacji oraz zasad organizacji i funkcjonowania całego systemu bibliotecznego w Holandii. Jednak dla lepszego zrozumienia zagadnień, którym chciałbym tu poświęcić nieco miejsca, wydaje mi się konieczne wymienienie przynajmniej niektórych cech narodowych Holendrów, których decydujący wpływ na organizację i funkcjonowanie bibliotek jest najbardziej dostrzegalny. Moim zdaniem są to: tolerancyjność, zaradność, oszczędność, rzetelny stosunek do pracy, szacunek dla jednostek utalentowanych oraz umiejętność wyboru i oceny skutecznych metod osiągania wyznaczonego sobie celu. Niewątpliwie cechy te zrodziły się i ostatecznie ukształtowały w długich okresach historii, starć religijnych, podbojów kolonialnych i kontaktów handlowych niemal ze wszystkimi krajami świata. Wynikało to i wynika nadal nie tylko z dogodnego położenia kraju na szlakach handlowych, co raczej z prostej konieczności szukania środków egzystencji poza krajem dość ubogo wyposażonym przez naturę w bogactwa naturalne, a jednocześnie zaliczanym do najgłębszej zaludnionych krajów świata.

Wpierw jednak kilka informacji wprowadzających. Otóż biblioteki publiczne w Holandii są odpłatne i istnieją tylko w miastach liczących powyżej 6, a w niektórych prowincjach — 10 tys. mieszkańców. Opłaty za korzystanie z zasobów bibliotecznych są niskie. Mieszkańcy wsi (niesposób wsi holenderskiej przyrównywać do polskich, jeśli już koniecznie, to do małych miast, ale tych szczebla powiatowego), i to tylko niektórych, korzystają z zasobów bibliotek miejskich poprzez wymienne komplety, udostępniane na podobnych zasadach, jak w naszych punktach bibliotecznych. Biblioteki zakładane są przez samorządy lokalne, bądź przy ich pomocy przez biblioteki prowincjonalne. Istnieje wiele miast liczących powyżej 6 czy 10 tys. mieszkańców, które do tej pory nie posiadają bibliotek publicznych. Bibliotekarze holenderscy spodziewają się zdecydowanej poprawy dopiero po uchwaleniu nowej ustawy bibliotecznej, której opracowanie, obecnie bardzo zaawansowane, stało się możliwe dopiero ostatnio, między innymi dzięki nasilającym się procesom integracyjnym w społeczeństwie podzielonym na rywalizujące ze sobą grupy wyznaniowe protestantów i katolików. Stosunki religijne mają w Holandii dość istotne znaczenie. Jeszcze do niedawna zakładano w tym kraju osobne biblioteki publiczne dla katolików i protestantów. Dopiero od kilku lat stało się możliwe łączenie bibliotek dla poszczególnych grup wyznaniowych, najczęściej bardzo słabych pod względem finansowym i księgozbiorowym, w biblioteki publiczne dostępne dla wszystkich mieszkańców miasta. Dzięki łączeniu bibliotek, czemu patronuje także Stowarzyszenie Bibliotekarzy Holenderskich, dysponują one większymi możliwościami i środkami, co pozwala im pełnić szersze funkcje, niż to ma miejsce w przypadku bibliotek publicznych w Polsce. Biblioteki publiczne w Holandii dostarczają bowiem książek także szkołom (tylko niektóre szkoły średnie mają własne biblioteki szkolne), domom dla ludzi starszych, szpitalom oraz domom dla młodzieży trudnej. Poszerzenie funkcji odbywa się kosztem ich spłykania, kosztem pracy z czytelnikiem. Poza szybkim i bardzo sprawnym dostarczaniem książek czytelnikom jedynie praca z dziećmi jest tu bardziej rozwinięta. Brak szerszej pracy z czytelnikiem ma swoje głębsze przyczyny w organizacji życia i czasu Holendrów. Inne są tam po prostu warunki pracy z dorosłymi. Kończą oni pracę zawodową dopiero po godzinie siedemnastej lub później i ten fakt

w dużej mierze uniemożliwia zbiorowe formy kontaktów mieszkańców z biblioteką.

Liczne kłopoty i trudności bibliotek holenderskich, co jak widać nie jest wyłączną domeną naszych bibliotek, wystrzyły uwagę bibliotekarzy na opracowaniu oryginalnych, lub zapożyczeniu z zagranicy, metod pracy oraz rozwiązań organizacyjnych maksymalnie efektywnych. Dążenie to dostrzegalne jest na każdym kroku. Widać je także w przyjętych zasadach organizacji i funkcjonowania bibliotek publicznych. Otóż biblioteki publiczne zorganizowane są w systemy bibliotek prowincjonalnych. Do systemu tego nie wchodzi biblioteki miast dużych, liczących powyżej 20 tys. mieszkańców. Biblioteki miast dużych (Amsterdam, Rotterdam, Haga, i inne) tworzą we własnym zakresie sieć filii miejskich, a całość funkcjonuje na zasadach podobnych do systemu prowincjonalnego. W granicach danej prowincji biblioteki publiczne w miastach liczących do 20 tys. mieszkańców nie są placówkami samodzielnymi, lecz swego rodzaju filiami biblioteki prowincjonalnej. Między bibliotekami miejskimi, stanowiącymi integralne części systemu prowincjonalnego, a biblioteką prowincjonalną istnieją podobnie ścisłe stosunki zależności jak między biblioteką miejską u nas i jej filiami. Krótko mówiąc biblioteka prowincjonalna bezpośrednio kieruje i jest w pełni odpowiedzialna za pracę bibliotek terenowych (miejskich) mając ku temu odpowiednie uprawnienia i środki. Jest to możliwe dzięki: po pierwsze — dysponowaniu funduszami na działalność bibliotek; po drugie — bezpośredniej zależności personelu od biblioteki prowincjonalnej (pracownicy bibliotek terenowych są pracownikami biblioteki prowincjonalnej); po trzecie — pełnej samodzielności bibliotek prowincjonalnych (samorządy lokalne powołują jedynie organy nadzorcze w postaci rad bibliotecznych, których możliwości działania są dość iluzoryczne).

Dysponując tak dużymi możliwościami i szerokimi uprawnieniami biblioteki prowincjonalne przyjęły zasadę centralizowania wszystkich prac związanych z zakupami, opracowaniem zbiorów i wykonywaniem innych prac dla bibliotek terenowych jako najbardziej ekonomiczną zasadę wykorzystania posiadanych środków finansowych i personelu. Poszczególnym bibliotekom terenowym dostarczane są gotowe, już opracowane, skatalogowane, sklasyfikowane i oznakowane książki i czasopisma (zwykle kilkadziesiąt tytułów czasopism), które należy tylko umieścić na właściwych miejscach i udostępnić. Na tego rodzaju scentralizowaniu zyskuje się bardzo dużo: bezbłędne opracowanie książek, bo dokonywane przez rutynowanych fachowców; oszczędności czasowe, bo rutynowany pracownik zatrudniony przy pracy jednorodnej jest bardziej wydajny; oszczędności finansowe, bo możliwa jest większa wydajność pracy a ponadto większa możliwość korzystania z materiałów drukowanych czy powielanych (np. karty katalogowe); koncentrację pracowników bibliotek terenowych na bezpośrednich kontaktach z czytelnikiem i środowiskiem, na poradnictwie i służbie informacyjnej. Gdy na pytania o biblioteki polskie opowiadałem o samodzielnym opracowywaniu zbiorów przez poszczególne placówki terenowe, wychwalano niebывałą szczodrość naszych władz oraz podkreślano wyjątkowo dobrą sytuację finansową naszych bibliotek (skoro mogą sobie na to pozwolić). Nie śmiałem protestować...

Podobnie scentralizowane są fundusze w bibliotekach prowincjonalnych. Fundusze na potrzeby biblioteczne płyną z kilku źródeł: ze skarbu państwa i od władz prowincjonalnych, co uzależnione jest od liczby ludności w miastach i liczby czytelników, od samorządów lokalnych oraz z opłat abonamentowych od czytelników za korzystanie z bibliotek. Większość funduszy stanowią dotacje ze skarbu państwa i od władz prowincjonalnych. Fundusze są wykorzystywane przez biblioteki prowincjonalne nie tylko na zakup książek i opłacenie personelu, lecz czerpie się z nich środki na zakup mebli, urządzeń, pokrywa koszty remontów, a w niektórych prowincjach zakupuje się nawet działki i buduje nowe budynki biblioteczne.

W niektórych prowincjach biblioteki terenowe wraz z całym majątkiem są własnością bibliotek prowincjonalnych, w innych — własnością miast (tylko niektórych w granicach prowincji, bądź wszystkich miast), jeszcze gdzie indziej są dzierżawione przez miasta, bądź też budynki należą do miasta, a książki i urządzenia miasto dzierżawi od biblioteki prowincjonalnej według z góry ustalonych rocznych stawek. Jakie rozwiązania są najlepsze? Zapytywani o to bibliotekarze holenderscy nie potrafili udzielić wiążącej odpowiedzi. Podkreślali tylko konieczność przeprowadzenia badań w tej dziedzinie.

Wspomniałem już, że pracownicy bibliotek terenowych są pracownikami biblioteki prowincjonalnej. W praktyce wygląda to w ten sposób, że część swego czasu poświęcają oni na pracę w bibliotece terenowej (miejskiej) w określonych dniach i godzinach, resztę czasu poświęcają pracom w bibliotece prowincjonalnej, w zależności od kwalifikacji wykonując prace o charakterze pomocniczym lub kwalifikowanym. Tam jednakże, gdzie dojazd zająłby zbyt dużo czasu, bibliotekarze mieszkają i pracują w miastach, w których istnieją biblioteki, a niezależnie od tego pracują w placówkach sąsiednich.

Formy zatrudniania personelu i przydzielania pracy są bardzo elastyczne.

Istnieje jednakże ścisły podział, w praktyce ściśle przestrzegany, na pracowników wykwalifikowanych i personel pomocniczy, podobnie jak istnieje podział na prace wymagające i nie wymagające kwalifikacji bibliotekarskich. Pośrednią grupę stanowią uczniowie przygotowujący się do zawodu bibliotekarskiego na dwuletnich kursach organizowanych przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Holenderskich. Po ukończonym kursie (zajęcia stacjonarne przez dwa lata 1 dzień w tygodniu) i uprzednim ukończeniu szkoły średniej absolwenci osiągają wszystkie prawa bibliotekarza kwalifikowanego. Po roku praktyki mogą ukończyć drugi kurs (450 godzin) dla kierowników, po czym mają otwartą drogę do awansu. Istnieje również szkoła bibliotekarska w Amsterdamie, lecz jej absolwenci stanowią kroplę w morzu potrzeb, stąd opisane wyżej szkolenie uczniów zatrudnionych w bibliotekach. Kierowanie biblioteką, kontakty ze środowiskiem, katalogowanie, klasyfikacja, dobór książek do zakupu itp. prace — to domena bibliotekarzy. Natomiast przy rejestracji wypożyczeń, sporządzaniu dziennych statystyk, pracach porządkowych zatrudniony jest personel pomocniczy, bardzo często w częściowym wymiarze godzin. Stosunek personelu pomocniczego do kwalifikowanego kształtuje się w granicach od jednego do dwóch pracowników pomocniczych na jednego bibliotekarza kwalifikowanego.

Wspomniane procesy integracyjne w społeczeństwie oraz łączenie bibliotek protestanckich i katolickich w ogólnie dostępne biblioteki publiczne zadecydowały o nowym budownictwie bibliotecznym. Buduje się wiele nowych budynków bibliotecznych oraz adaptuje pomieszczenia sklepowe w centrach handlowych miast i dzielnic dla potrzeb bibliotecznych. W bibliotekach miejskich regułą jest obszerne pomieszczenie dla działu udostępniania oraz niewielki pokój dla personelu i mikrokuchienka. W tej obszernej i przestronnej sali, mimo 10 czy 20 tys. książek, skupia się cała praca personelu. Najczęściej znajduje w niej pomieszczenie działu udostępniania dla dzieci i młodzieży oraz dla dorosłych. Książki i czasopisma wyłożone są na regałach, do których czytelnicy mają wolny dostęp. Wybór książki ułatwiają nie tylko katalogi, lecz również adnotacje o treści książki umieszczane na stronach tytułowych. W równym stopniu dotyczy to książek dziecięcych jak i młodzieżowych. Między regałami wydzielone są kąciki czytelnicze, zwykle kilkanaście miękkich foteli i niskie stoliki, gdzie czytelnik może przejrzeć czasopisma lub po prostu czytać w spokoju książkę. Osobno wydzielone są kąciki dla dzieci (w części sali z książkami dziecięcymi) i osobno dla dorosłych. Ogólne wrażenie jasności i przestronności utrwalają kolorowe okładki czasopism i książek. Książki bowiem nie są okładane w szary papier, lecz w przeźroczystą folię, która nie niszczy

czy walorów estetycznych okładki, nadanych przez wydawcę, lecz chroni także przed zbyt szybkim zniszczeniem i zabrudzeniem. Wystarczy okładkę przetrzeć mokrą gąbką, by przywrócić jej świeży wygląd.

Dział dziecięcy różni się od działu dla dorosłych rodzajem książek, specjalnymi meblami oraz posiadaniem dodatkowego katalogu tytułowego. Regułą są osobne katalogi alfabetyczne i systematyczne dla dzieci i dorosłych. W dziale dziecięcym stosowany jest działowy układ książek w ramach trzech „poziomów wiekowych”. Kącik czytelnicy dla dzieci urządzany bywa niezwykle starannie, niekiedy przybiera postać domku z którejś z bajek. Tu opowiada się dzieciom bajki, i jest to zwykle jedyna forma pracy z czytelnikiem w bibliotekach holenderskich.

Opinie o celowości łączenia działów dziecięcych z działami dla dorosłych są podzielone, co zresztą wypływa z istniejących w tym kraju specyficznych warunków korzystania z bibliotek przez dzieci i przez dorosłych. Późne, dopiero po godzinie 17, kończenie pracy przez dorosłych umożliwiłoby wcześniejsze otwieranie bibliotek dla dzieci, a tym samym wykorzystanie tych samych pomieszczeń przez dorosłych i dzieci. Niemniej jednak wiele bibliotek nowo otwieranych posiada już osobne pomieszczenia dla dorosłych i osobne dla dzieci.

Przy otwieraniu nowej biblioteki obowiązuje zasada, że połowę książek powinny stanowić książki niebeletrystyczne, drugą połowę — literatura piękna. I to zarówno jeśli chodzi o książki dla dzieci, jak i dla dorosłych. Dosyć często pierwotne proporcje po krótkim czasie ulegają zmianie. Najczęściej wzrasta procent książek niebeletrystycznych, nawet do 60%. Sytuacje odwrotne bywają rzadkie. Zmiana proporcji w krótkim okresie czasu jest możliwa dzięki zakupom, które wynoszą nawet do dwóch tysięcy nowych egzemplarzy rocznie (przy 10—20 tysiącach książek w bibliotece). Jeśli statystyka informuje o wzmószonym zainteresowaniu jakimś działem książek, tych właśnie książek zakupuje się najwięcej. Mimo tak dużych zakupów księgozbiory bibliotek utrzymują się w tych samych granicach wielkości. Jest to wynik prowadzonej selekcji oraz usuwania książek chociażby tylko częściowo przeczytanych lub zniszczonych, które wymienia się na nowe bez próby renowacji, co w warunkach holenderskich jest zabiegiem kosztownym. Książki przestarzałe, zdezaktualizowane lub tylko niewypożyczane przez czytelników usuwa się tam sukcesywnie. Niejednokrotnie możliwości finansowe bibliotek w różnych prowincjach różnicują nieco stosunek bibliotekarzy do selekcji, toteż nie wszędzie książki usuwane są już po 5 latach przebywania w bibliotece, tak jak to ma miejsce w filiach Biblioteki Miejskiej w Amsterdamie.

Obok wysokiego procentu książek niebeletrystycznych inną charakterystyczną cechą jest znaczny udział w zbiorach bibliotek publicznych książek w językach obcych. W każdej bibliotece spotkać można po kilkaset książek w językach francuskim, niemieckim i angielskim. Książki w językach obcych pozwalają Holendrom na utrzymywanie stałego kontaktu z językami, które opanowali w szkole średniej. Należy dodać, że każdy absolwent szkoły średniej posiada aktywną znajomość wszystkich trzech języków zachodnioeuropejskich co jest rzeczywiście godne pozazdroszczenia.

Wysoki procent książek niebeletrystycznych oraz książek w językach obcych jest odbiciem rzeczywistego zapotrzebowania czytelników. Chociaż wpływy z opłat abonamentowych nie są zbyt wielkie, zapotrzebowanie czytelników nawet na książki mało wartościowe, np. literaturę brukową czy ocierające się o pornografię — jest honorowane. Znajdują one drogę na półki biblioteczne, ponieważ liczy się na ich siłę przyciągającą nowych czytelników, co jest stałą troską bibliotekarzy holenderskich. Dotychczas procent czytelników bibliotek publicznych wśród mieszkańców jest niewielki i kształtuje się w różnych prowincjach na poziomie 5—10%.

Na koniec jeszcze kilka zdań o wyraźnym dążeniu do ułatwienia i uproszczenia pracy, które w bibliotekach holenderskich dostrzega się na każdym kroku.

Widać to w upraszczaniu czynności rejestracyjnych, w szerokim wykorzystywaniu urządzeń technicznych oraz zakupach bardzo estetycznych, wygodnych i funkcjonalnych mebli bibliotecznych. W powszechnym zastosowaniu jest kieszonkowy system rejestracji, który upraszczany bywa w niektórych bibliotekach jedynie do postawienia daty na terminatce na wewnętrznej okładce książki. Ostatnio zainstalowano w niektórych bibliotekach urządzenia do fotograficznego systemu rejestracji oraz drugiego znanego pod nazwą „systemu Detroit”. Upraszcza się bardzo dokumentację biblioteczną; oglądałem np. inwentarz sporządzony z wypełnionych w trzech egzemplarzach kopii zrealizowanych zamówień księgarskich. Regułą jest korzystanie z ułatwień, jakie zapewnia w pracy bibliotecznej korzystanie z różnych rodzajów i rozmiarów kartotek, których nabycie nie przedstawia żadnych trudności. Telefony, maszyny do pisania i liczenia, maszyny księgujące, różne typy urządzeń do powielania tekstów, automaty do sprządzania napisów na regałach i książkach — to wszystko spotkać można niemal w każdej bibliotece. Równie godnie podziwu są wielofunkcyjne meble biblioteczne. Nie wspominam tu o bibliotekach naukowych, gdzie dość rozpowszechnionym urządzeniem jest samoobsługowy kserograf, przy pomocy którego każdy czytelnik w ciągu kilkudziesięciu sekund może sporządzić sobie za niską opłatą odbitkę potrzebnego tekstu, gdzie stacje mikrofilmowe należą do podstawowego wyposażenia, a dalekopisy umożliwiają szybkie przekazywanie informacji.

Jeśli chodzi o ogólne wrażenie, sędzę, że nasze biblioteki wnoszą więcej fermentu kulturalnego do swoich środowisk niż holenderskie, mimo iż pod względem lokali, mebli, wyposażenia i funduszków znajdują się one w trudniejszej sytuacji.

HENRYK ADLER

Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej
im. M. Nenckiego PAN
Warszawa

PIĘCDZIESIĘCIOLECIE BIBLIOTEKI INSTYTUTU BIOLOGII DOŚWIADCZALNEJ IM. M. NENCKIEGO W WARSZAWIE

W bieżącym roku Instytut Biologii Doświadczalnej, a wraz z nim i Biblioteka, obchodzi jubileusz 50-lecia swej pracy.

Utworzony, w wyniku połączenia zakładów naukowych Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Instytut formował się w latach 1918—1920. Statut jego przewidywał też utworzenie wspólnej biblioteki. Start jej był bardzo skromny: pierwsze sprawozdanie podaje, że w roku 1920 posiadała zaledwie 695 tomów (czasopism, wydawnictw ciągłych, druków zwartych). W roku 1926 księgozbiór ten liczył już jednak 7 040 tomów, a Biblioteka otrzymywała bieżąco 240 tytułów czasopism. Głównym źródłem nabytków była wymiana wydawnictw Instytutu. Również i w następnych latach księgozbiór Biblioteki rósł niezwykle szybko. W roku 1935 liczył przeszło 22 000 tomów, a w roku 1939, w chwili wybuchu II Wojny Światowej, osiągnął liczbę ok. 30 000 tomów i był największym tego typu zbiorem w Polsce.

Nie tylko jednak wielkość księgozbioru, szerokie kontakty wymiany wydawnictw (prowadzono ją wówczas z ok. 350 placówkami naukowymi na całym świecie) oraz bardzo duże wykorzystanie zbiorów uczyniły Bibliotekę tę wiodącą w ramach piśmiennictwa biologicznego. Bardzo istotnym elementem były ponadto

funkcje informacyjne i dokumentacyjne pełnione przez Bibliotekę. W roku 1925 opracowano centralny katalog zagranicznych czasopism biologicznych¹⁾. Objął on 95 bibliotek polskich i wykazywał 965 tytułów czasopism. Również i w dalszych latach gromadzono tego typu materiały i udzielano na ich podstawie informacji.

Poza Biblioteką Centralną, która mieściła się w Warszawie przy ul. Śniadeczkich 8, w skład jej wchodziły: Biblioteka Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, Biblioteka Stacji Morskiej na Helu, Biblioteka Zakładu Biometrii w Warszawie oraz Biblioteka Stacji Biologicznej w Pińsku. Niektóre z tych oddziałów, jak istniejąca od 1920 r. Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach, posiadały znaczne i bardzo wyspecjalizowane księgozbiory.

We wrześniu 1939 r. uległ całkowitemu zniszczeniu księgozbiór Biblioteki Centralnej. Zbiory Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach i Stacji Morskiej na Helu przejęte zostały przez placówki niemieckie i uległy następnie bądź zniszczeniu, bądź całkowitemu niemal rozproszeniu. Straty wynikające ze zniszczenia tych zbiorów obliczyć by trzeba było dzisiaj na wiele milionów złotych.

W roku 1945/46 przystąpiono do odbudowy Instytutu jak i jego Biblioteki. Początkowo, do roku 1954, siedzibą Instytutu była Łódź.

Rozpoczynając znów od stanu zerowego, Biblioteka w roku 1954 dopracowała się już księgozbioru liczącego 10 000 tomów i otrzymywała bieżąco ok. 700 tytułów czasopism. Powrócono również do prac dokumentacyjnych i informacyjnych: w roku 1952 ukazał się w opracowaniu Anieli i Aleksandra Szwajcerów kolejny „Spis”²⁾, a w rok potem analogiczny, dotyczący czasopism polskich³⁾.

Dopiero jednak przeniesienie Instytutu do nowego gmachu w Warszawie pozwoliło na szybszy wzrost zbiorów, i znacznie rozszerzyło krąg jej użytkowników. Złożyły się na to tak odpowiednie warunki lokalowe i uregulowanie spraw prenumeraty zagranicznej jak i reorganizacja Biblioteki. Intensywna akcja wydawnicza Instytutu pozwoliła na znaczne rozszerzenie wymiany wydawnictw. Ponadto ustabilizował się zespół jej pracowników, co w bibliotece specjalnej jest niezmiernie istotnym elementem prawidłowej pracy.

W chwili obecnej posiada Biblioteka księgozbiór liczący 50 000 tomów, z czego ponad połowę stanowią czasopisma i wydawnictwa ciągłe. Bieżąco otrzymuje ona ponad 1 000 tytułów tych wydawnictw, przy czym ok. 700 tytułów pochodzi z wymiany wydawnictw. Prowadzona jest ona z ok. 1 000 placówek naukowych w 66 krajach. Obiektem wymiany ze strony Biblioteki są wydawnictwa Instytutu, *Acta Biologiae Experimentalis*, *Polskie Archiwum Hydrobiologii* oraz *Acta Protozoologica*.

Poza własnymi pracownikami naukowymi Instytutu — ok. 100 osób — korzysta z jej zbiorów stale ok. 200 osób z innych placówek naukowych w Warszawie oraz ok. 100 bibliotek i placówek naukowych w całym kraju, a często i z zagranicy (ZSRR, CSRS, NRD). Użytkownikami Biblioteki są, poza biologami, w olbrzymim procencie medycy, rolnicy, a w związku z rozwojem bioniki coraz częściej i technicy.

¹⁾ Katalog biologicznych czasopism zagranicznych znajdujących się w księgozbiorach instytucji naukowych w Polsce. Opracował Stanisław Gartkiewicz. Warszawa 1925, Wydawnictwo Instytutu im. M. Nenckiego, ss. 64.

²⁾ Spis zagranicznych biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach polskich. Materiały bibliograficzne. Zestawili i opracowali Aniela i Aleksander Szwajcerowie. Warszawa—Łódź 1951, Państwowy Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, ss. XX, 4 nlb, 704.

³⁾ Spis polskich biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach polskich. Materiały bibliograficzne. Zestawiły i opracowały Aniela Szwajcerowa i Jadwiga Groszyńska. Warszawa—Łódź 1952, Państwowy Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego ss.

Szczupłość personelu i środków nie pozwala obecnie na systematyczną pracę dokumentacyjną i informacyjną. Niemniej dysponuje Biblioteka drugim wydaniem „Spisu”⁴⁾ opracowanym w latach 1956—1959, a rozbudowana wypożyczalnia międzybiblioteczna stale uzupełnia te materiały. W roku 1966 wydano także katalog czasopism zagranicznych znajdujących się w księgozbiorze⁵⁾.

Biblioteka posiada katalogi alfabetyczne i rzeczowe zarówno dla druków zwartych jak i czasopism oraz wydawnictw ciągłych, lecz zasadniczym dla niej materiałem informacyjnym są wydawnictwa bibliograficzne, szczególnie takie jak *Biological Abstracts*, *Psychological Abstracts*, *Berichte über die gesammte Biologie*, *Excerpta Medica*, *Referativnyj Żurnal* i wiele innych. Ponadto dużo uwagi poświęca się kompletowaniu wszelkich innych materiałów informacyjnych jak wykazy nabytków, katalogi centralne, informatory o placówkach naukowych poszczególnych dyscyplin; w zakresie biologii wszystkie one pozwalają Bibliotece spełniać lepiej swe zadania i nie ograniczać się przy obsłudze czytelników do własnych tylko zbiorów.

Głównym kierunkiem kompletowania piśmiennictwa są takie dyscypliny, jak biochemia, neurofizjologia, biologia eksperymentalna i hydrobiologia. Liczne powiązania tych dyscyplin — reprezentowanych przez Zakłady Instytutu — z różnymi dziedzinami pokrewnymi nakazują jednak utrzymywanie szerszego profilu gromadzenia. Utrzymanie takiego szerszego profilu uwarunkowane jest ponadto zainteresowaniem partnerów wymiany wydawnictw. Pozwala to z jednej strony na zaspokajanie potrzeb macierzystej instytucji, z drugiej zaś na obsługę bardzo szerokiego kręgu czytelników z różnorodnych placówek naukowych.

Do roku 1934 nie posiadała Biblioteka stałego personelu: od 1934 do 1939 roku, a następnie w latach 1945—1959 kierownikiem Biblioteki była Aniela Szejcero-wa. Jej też przypisać trzeba nie tylko fachową organizację Biblioteki w tym okresie ale, co niewątpliwie ważniejsze, inicjatywę w zakresie prac dokumentacyjnych i informacyjnych. W chwili obecnej Biblioteka posiada personel składający się z 7 osób.

Pomijając trudności z którymi od czasu powstania pierwszych księgozbiorów borykać się musi każda biblioteka, wszystko wskazuje na to, że ma ona szanse dalszego prawidłowego rozwoju. Jako Biblioteka wiodąca spełnia, jak sądzimy, już obecnie szereg funkcji wykraczających poza własne ramy; wydaje się jednak, że w obrębie sieci bibliotek PAN powinna ona, przy odpowiednio zwiększonych możliwościach, spełniać daleko szersze i coraz bardziej specjalne zadania.

⁴⁾ Spis zagranicznych biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach polskich. Materiały bibliograficzne. Zestawiły i opracowały Aniela Szejcero-wa i Renata Głowacka. Warszawa 1959, Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, PAN, maszynopis.

⁵⁾ Katalog zagranicznych czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w Bibliotece Instytutu. Materiały bibliograficzne. Zestawili i opracowali Renata Głowacka i Henryk Adler. Warszawa 1966. Biblioteka Instytutu Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego, PAN, ss. 77.

KOMUNIKAT

Administracja wydawnictw SBP podaje do wiadomości, że od dnia 1 kwietnia br. wpłat za prenumeratę czasopism należy dokonywać na nowe konto **NBP IV O/M 1551-9-13552**.

INTROLIGATORNIA POLSKA W OFLAGU W DOBIEGNIEWIE

(Wspomnienie)

W dniu 29 listopada 1967 r. zmarł długoletni pracownik Centralnej Biblioteki Wojskowej, Kazimierz Pasternak. Nie był bibliotekarzem, a jednak w dziejach książki, szczególnie książki wojskowej, nie można pominąć jego nazwiska.

Był żołnierzem. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. i jako żołnierz dostał się do niewoli niemieckiej. Tam właśnie, w Oflagu IIC w Woldenbergu (polskim Dobiegniewie), związał swe losy z książką, której dochował wierności do ostatniej chwili swego pracowitego życia.

Czym tak drobny i mało znaczący, zdawałoby się, wysiłek Pasternaka zaczął jednak dawać najzupełniej niespodziewane owoce.

Kazimierz Pasternak bez sugestii, bez namowy, z własnej woli zaopiekował się książką w Oflagu. Początkowo zszywał, kleił i oprawiał te książki, które mu wpadły w rękę, i te zebrane od kolegów. Jego pomysłowość, pracowitość i poświęcenie zwróciły uwagę polskich władz obozowych na potrzebę roztoczenia szerszej opieki nad książkami, które w tych bardzo niesprzyjających warunkach ulegały zbyt szybkiemu zużyciu, a zdobycie nowych było nie do pomyślenia.

Ten tak drobny i mało znaczący, zdawałoby się, wysiłek Pasternaka zaczął jednak dawać najzupełniej niespodziewane owoce.

Dzięki staraniom polskich władz obozowych uzyskano od Niemców zezwolenie na organizację introligatorni obozowej. Było to i dużo, i mało. Dużo, bo otrzymaliśmy specjalne pomieszczenie, mało — bo poza tym nic więcej. Materiały: tekturę, nici, papier i narzędzia trzeba było zdobywać we własnym zakresie.

Kierownictwo i organizacja introligatorni zostały powierzone Pasternakowi. Nie było odpowiedniejszego człowieka na to stanowisko. Bez jego zaangażowania się, poświęcenia, pomysłowości i uporu cała sprawa umarłaby śmiercią naturalną.

Pod kierownictwem Pasternaka introligatornia rozwijała się w bardzo szybkim tempie. Niemożliwością jest opisanie tego, w jaki sposób potrafił zdobyć nie tylko materiały ale i narzędzia, które najczęściej sam projektował i wykonywał, w jaki sposób potrafił zapewnić stały dopływ potrzebnych materiałów nie tylko z terenu obozu ale i z kraju. Częściej pisał do domu o przysłanie nici i kleju, niż o paczki żywnościowe. On sam nigdy o tym nikomu nie mówił. Umiał natomiast namówić kilkudziesięciu kolegów do współpracy, by w ten sposób, z niczego, zorganizować poważny warsztat pracy, z którego wychodziło rocznie około 500 pięknie oprawionych woluminów.

Zdziwienie i zaskoczenie niemieckich władz obozowych było ogromne. Może nawet żalowali, że wydali to zezwolenie, ale na cofnięcie już było za późno.

Biblioteka obozowa była uratowana. A było o co się troszczyć. Księgozbiór liczył około 30 000 woluminów i spełniał w obozie bardzo poważną rolę. Korzystali z niego ci, którzy się kształcili i kończyli średnie i wyższe studia, którzy uzupełniali swą wiedzę, i ci którzy swego załamującego się ducha podtrzymywali polskim słowem, polską poezją i prozą.

Kazimierz Pasternak, zawsze przy pracy, zawsze jednakowo uczynny, służył pomocą każdemu, kto się do niego zwrócił. Chętnie też korzystali z jego pomocy wszyscy organizatorzy imprez obozowych. Nie było wystawy, nie było żadnego pokazu a może nawet i przedstawienia, które by nie korzystały z pomocy introligatorni.

Ale chyba nie te dowody uznania były impulsem, który kazał Pasternakowi pracować z takim oddaniem. Odnosiło się wrażenie, że dla niego jest to dalsza walka z niemieckim okupantem, że pozbawiony możliwości walki z bronią w rękę walczy dalej na innym odcinku. I chyba miał rację — ta walka choć mniej efektywna, mniej widoczna i może mniej doceniana, musiała być też wygrana.

Upływały tygodnie i miesiące, które w sumie złożyły się na długie 5 lat niewoli. Prawdopodobnie Kazimierz Pasternak nigdy nie myślał, że praca jego będzie kiedyś dostrzeżona i że zostanie jej przyznany wysoki stopień uznania i oceny.

Po wyzwoleniu Pasternak od razu powrócił do kraju. Na krótko jął się innej pracy i nie wiadomo, co go skłoniło, chyba dawne zamiłowania, bo już w 1947 roku zgłosił się do Centralnej Biblioteki Wojskowej na stanowisko kierownika introligatorni.

gatorni. Pierwsze lata po wojnie były bardzo trudne. Trzeba było wszystko budować prawie z niczego. Bez zamykania, bez poświęcenia nie można było myśleć o żadnych sukcesach.

Pasternak nie żałował ani sił, ani pracy, ani czasu. Wykazał tu ten sam upór i to samo oddanie, jakie cechowało go w pracy w Oflagu. Trudno jest dziś powiedzieć, skąd ściągał maszyny, kiedy i w jaki sposób zdołał przeszkolić najzupełniej przypadkowo dobranych pracowników. Pod tym względem Centralna Biblioteka Wojskowa ma mu również wiele do zawdzięczenia.

Nie pozostał biernym także wobec zachodzących w kraju zmian społeczno-politycznych. W 1947 r. wstąpił do PPR a później do PZPR, należał do najbardziej oddanych i ofiarnych aktywistów organizacji partyjnej CBW.

Zasłużył się dobrze swoją ofiarną 17-letnią pracą. Dopiero ciężka choroba zmusiła go do opuszczenia tak umiłowanego przez siebie posterunku. Był rzadkim przykładem człowieka o bardzo skromnych wymaganiach, wysokim poczuciu odpowiedzialności za wykonywaną pracę, zamyłowany i oddany jej w tym stopniu, który pozwala skromnemu wysiłkowi ludzkiemu nadać rangę dużego osiągnięcia.

PRZEGLĄD Piśmiennictwa

Czytelnictwo w Polsce w świetle badań Ośrodka przy Komitecie d/s Radia i Telewizji. W poszukiwaniu lektur szkolnych. Biblioteka — ubogim klientem księgarni. Spadek udziału remanentów w sprzedaży księgarskiej. Biblioteki wiejskie w opinii uczestników VI Plenum NK ZSL. Jubileusz 50-lecia MBP im. L. Waryńskiego w Łodzi.

W Ośrodku Badań Opinii Publicznej i Studiów Programowych Komitetu d/s Radia i Telewizji przeprowadzono szereg badań na temat zainteresowania książką w społeczeństwie.

Wyniki badań przeprowadzonych przez Ośrodek w 1966 r. przedstawia Józef Kądziałski w artykule „Ile i co czytamy?” (*Kultura* nr 50/67). Badaniami objęto wówczas około 3400 osób powyżej 15 roku życia. Drugie badanie objęło inteligencję łódzką z wykształceniem wyższym, dobraną celowo dla porównania jej pod względem zainteresowania książką z inteligencją warszawską (każdym z tych badań: łódzkim i warszawskim objęto ponad 600 osób).

Wyniki przeprowadzonych badań dowodzą, że zasięg czytelnictwa książek w Polsce jest mniejszy niż w innych krajach, nawet szczytujących się takimi bogatymi tradycjami kulturalnymi jak Francja.

J. Kądziałski omawiając źródła, skąd pochodzą książki czytane, podaje, że z księgozbiorów wszystkich bibliotek korzystało 41% mieszkańców (w mieście około 46%, na wsi około 38%) przy czym największy krąg czytelników posiadają publiczne biblioteki powszechne.

W mieście o zasięgu czytelnictwa decydują księgozbiory prywatne, podczas gdy na wsi zasięg ten wyznaczony jest korzystaniem z księgozbiorów publicznych bibliotek powszechnych.

Sytuacja książki jest obecnie inna niż przed laty. Książka stanowi jeden z wielu środków oddziaływania. J. Kądziałski stwierdza, że w porównaniu z innymi środkami masowego oddziaływania posiada ona średni zasięg. Książki czyta — jak wynika z sygnalizowanych badań — około 57% mieszkańców powyżej 15 roku życia, a gazety czytuje ponad 85%, czasopisma 70%, z radia korzysta około 90%, z telewizji 70%.

Przeprowadzone badania wykazują, że mimo rozwoju masowych środków przekazu zasięg czytelnictwa książki w Polsce jest obecnie większy, niż był kiedykolwiek.

Obok poznania zasięgu czytelnictwa pragniemy poznać przyczyny coraz większego zapotrzebowania społeczeństwa na książkę. Jest to bardzo rozległy teren badań czytelniczych. Uznając w pełni potrzebę podejmowania tego typu badań, pragniemy

zwrócić uwagę na konieczność zaspokojenia powszechnie znanych zainteresowań książką — włączoną do lektur szkolnych.

Janina Borowska w artykule „W poszukiwaniu lektur szkolnych” (*Trybuna Ludu* nr 349/67) próbuje dotrzeć do źródeł znanego zjawiska — braku wielu tytułów z zakresu lektur.

Przyczyna pierwsza — to wadliwe planowanie. Wydawnictwa, przygotowujące lektury dla bibliotek szkolnych, opierają swoją produkcję na zamówieniach Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, a Ministerstwo opiera swoje propozycje „na spekulatywnych obliczeniach”. Nie bez winy są również niektóre szkoły, które nie przestrzegają trzymiesięcznych terminów wykupywania książek w księgarniach. Po upływie trzymiesięcznego terminu (liczonego od momentu ukazania się pozycji lekturowych w księgarniach) książki te sprzedawane są bibliotekom publicznym, albo w wolnej sprzedaży. Dzieje się tak dlatego, że nauczyciele często nie wiedzą, co nadeszło do księgarni, mają trudności z transportem (np. szkoły wiejskie), nierozradko z funduszami.

J. Borowska stwierdza następnie, że przy tak dużej rozpiętości między liczbą książek do przeczytania a wykazem lektur zaproponowanym nauczycielowi, trudno prowadzić sensowną politykę wydawniczą, a w konsekwencji i zaopatrzeniową.

Rozwiązanie trudnego problemu lektur szkolnych zmusza zatem do zastanowienia się nad systemem zaopatrywania szkół i uczniów w książki.

Lektury i podręczniki szkolne — to zagadnienie żywo interesuje zarówno szkoły, jak i wydawców i księgarzy.

Adam Budzyński w artykule „Między obfitością i niedostatkiem” (*Kultura* nr 50/67) pisze, że wydawcy w dążeniu do lepszego zaopatrzenia rynku księgarskiego powinni analizować strukturę planów wydawniczych i korygować je mając na uwadze stałe elementy kształtujące strukturę rynku księgarskiego (podręczniki szkolne, atlasy, klasyka polska i obca), oraz elementy zmienne wynikające z aktualnych tendencji tego rynku (bestsellery z literatury światowej, nowe książki poczytnych i wybitnych pisarzy, aktualne pozycje z literatury społeczno-politycznej).

A. Budzyński zauważa z kolei, że zasadniczy wpływ na sytuację rynku wydawniczo-księgarskiego mają klienci indywidualni i zbiorowi. Opierając się na danych „Domu Książki” stwierdza on, że następuje prawidłowy wzrost zakupów indywidualnych, natomiast istnieją poważne kłopoty z zakupem książek dokonywanych przez biblioteki, bo „trudności finansowe i lokalowe bibliotek różnych typów ograniczają ich możliwości nabywcze, co wpływa z kolei na wolniejsze rozchodzenie się książek z sieci księgarskiej, której obroty w 40% (wg innych źródeł w 27%) są obrotami z księgarniami”. Dalej znajdujemy uwagę pod adresem rad narodowych finansujących sieć bibliotek publicznych, ponieważ „nie przywiązują należytej wagi do ich rozbudowy, oczyszczania z cegieł, które stanowią w niektórych bibliotekach 40% i więcej księgozbioru”.

Prawdą jest, że szereg bibliotek na poważne trudności finansowe i lokalowe, że znajduje się w nich sporo książek zdezaktualizowanych, ale czy ta magiczna czterdziestka pokrywa się z rzeczywistym stanem rzeczy? A. Budzyński cytując dane „Domu Książki” odnoszące się do obrotów z bibliotekami, obok wskaźnika 40% podaje z innego źródła wskaźnik 27%, co dałoby może mniej „zaokrąglony procent” ale za to bliższy prawdy (chodzi oczywiście o procent przestarzałych książek w księgozbiorach bibliotek).

Istnieją „ceglę” biblioteczne, ale mamy także i „ceglę” księgarskie, z tą różnicą, że te drugie są zrobione z „niewypalanej” gliny, a więc — pozostawiając język ceramiczny nazywamy je po prostu książkami nieudanymi, po które nikt, lub prawie nikt nie sięga. Takich książek w magazynach księgarskich jest sporo i źle by się stało, gdyby one wpłynęły na półki biblioteczne.

Z tego rodzaju książką księgarstwo sobie samo poradzi, względnie powinno poradzić, natomiast poważniejsze problemy wiążą się z książką specjalistyczną, z której sprzedają — jak oświadczył na zebraniu plenarnym Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek dyrektor Centrali Księgarstwa Kazimierz Majerowicz — napotyka coraz większe trudności.

Wypowiedź tę odnotował Jan Okopień w artykule „Kryzys sprzedaży książki?” (*Zycie Literackie* nr 49/67).

Sprawa jest poważna, bo w okresie ostatnich 5 lat obserwuje się systematyczny spadek udziału remanentów w sprzedaży, i to we wszystkich rodzajach publikacji. W 1966 r. — jak podaje J. Okopień — 90% sprzedaży hurtu stanowiły nowości, a tylko 10% książki z produkcji lat ubiegłych, a największy wzrost produkcji i największy wzrost remanentów nastąpił w grupie publikacji specjalistycznych.

Autor artykułu stwierdza, że sprawa wyważenia właściwego nakładu jest „zaog-

nionym punktem" w stosunkach wydawca — księgarz, jest też bezpośrednim powodem, że nowość wydawnicza albo staje się z miejsca nieosiągalna, albo też zalega magazyny, stając się, wg określenia Tadeusza Robaka, książką „dla nikogo”.

Tymczasem działacze oświatowi domagają się wysokich nakładów tych tytułów, na które czekają szerokie rzesze czytelników.

O potrzebach w tym zakresie czytelników wiejskich wypowiadali się uczestnicy VI Plenum NK ZSL, które obradowało w dniach 28—29 listopada 1967 r. Wypowiedzi dyskusyjnym zamieszcza „Tygodnik Kulturalny” w nrze 50/67.

VI Plenum NK ZSL poświęcone było sprawom kultury na wsi, stąd problem bibliotek wiejskich, działalność środowiskowa bibliotekarza, znalazły dość szeroki odzwiedź w dyskusji. „Tygodnik Kulturalny” odnotował kilka interesujących wypowiedzi na ten temat.

Mieczysław Grad stwierdził, że bibliotekarzom należy się wielka pochwała, bo przy minimalnym wzroście liczby pracowników ogromnie wzrosły usługi bibliotek. Tadeusz Kwas wskazał jednak na dość niekorzystne zjawisko, a mianowicie płynność kadr bibliotekarskich. Dzieje się to dlatego, „ponieważ pozycja bibliotekarza nie jest atrakcyjna”. W dalszej części wypowiedzi ustosunkował się on do polityki wydawniczej Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Ten sam temat poruszył także Stanisław Adamczyk, a z konkretnymi propozycjami wydawniczymi wystąpił Jan Szczawiej. Bolesław Dylak wskazał na konieczność uzupełniania księgozbiorów bibliotek wiejskich nowymi i wartościowymi wydawnictwami oraz zaproponował rozwinięcie kolportażu na wsi. Wypowiedź Marii Łopatkowej dotyczyła najmłodszych czytelników na wsi. Badania przeprowadzone w kilku szkołach wiejskich wykazały, że tylko bardzo nieliczni uczniowie klas pierwszych zetknęli się z książką przed rozpoczęciem nauki, stąd prosty wniosek — „duża część dzieci chłopskich traci bezpowrotnie te przeżycia estetyczne, które autentyczne są tylko w danym okresie rozwojowym i które prowadzą do odczuwania i rozumienia sztuki”.

Przed bibliotekami wiejskimi stoją zatem poważne zadania, ponieważ ich stosunkowo krótki okres działalności nie pozwolił na osiągnięcie takich rezultatów, jakimi szczycić się mogą dostojne jubilatki mające za sobą 50-lecie pracy. Jubilatką, o tak dużym stażu pracy, jest Miejska Biblioteka Publiczna im. L. Waryńskiego w Łodzi.

O najważniejszych faktach z historii Miejskiej Biblioteki w Łodzi oraz głównych zadaniach, aktualnie przed nią stojących, pisze dyrektor Roman Kaczmarek w artykule „Łódzka książnica” (*Trybuna Ludu* nr 349/67).

eLBe

kronika **KRAJOWA** **i ZAGRANICZNA**

PODSUMOWANIE „WSPÓŁZAWODNICTWA BIBLIOTEK POWSZECHNYCH NA 50-LECIE WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ”

W dniu 14 grudnia 1967 r. w siedzibie CRZZ w Warszawie odbyło się uroczyste podsumowanie „Współzawodnictwa bibliotek powszechnych na 50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”. W uroczystości wzięli udział: wiceminister Kultury i Sztuki Zygmunt Garstecki, sekretarz CRZZ Czesław Wiśniewski, przedstawiciele centralnych instytucji i organizacji, dyrektorzy bibliotek wojewódzkich oraz przedstawiciele bibliotek powiatowych i związkowych, którym przyznane zostały nagrody centralne.

Referat podsumowujący współzawodnictwo wygłosił wicedyrektor Departamentu Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek MKiS mgr Czesław Koziół.

Nagrody centralne otrzymały zespoły pracowników następujących bibliotek szczebla wojewódzkiego:

1. zespół pracowników WBP w Toruniu (nagroda ufundowana przez MKiS)
2. zespół pracowników WBP w Poznaniu „
3. zespół pracowników Bibl. Publ. m. st. W-wy (nagroda ufundowana przez CRZZ)
4. zespół pracowników WiMBP w Lublinie „

W kategorii nagród dla zespołów pracowników bibliotek powiatowych (miejskich) przy-

znano nagrody dla bibliotekarzy w 22 placówkach; analogiczną liczbę nagród przyznano kierownikom bibliotek gromadzkich, małomiejskich i osiedlowych.

Oprócz nagród dla zespołów pracowników bibliotek i kierowników placówek bibliotecznych poniżej szczebla powiatowego (były to nagrody pieniężne), 6 bibliotekarzy otrzymało nagrody (ufundowane przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki i Zarząd Główny TPPR) w postaci bezpłatnego udziału w wycieczce do ZSRR a 3 bibliotekarzy otrzymało nagrody ZG Zw. Zaw. Prac. Kultury i Sztuki w postaci bezpłatnego pobytu na czasach. Szereg nagród pieniężnych otrzymali bibliotekarze placówek związkowych i zakładowych.

Oprócz nagród indywidualnych przyznane zostały nagrody rzeczowe, ufundowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki na wyposażenie bibliotek dla powiatów, które wyróżniły się w akcji budownictwa bibliotecznego. Nagrody te otrzymały następujące biblioteki: PiMBP Nowe Miasto, woj. olsztyńskie (50 tys. zł), PiMBP Szubin, woj. bydgoskie (50 tys. zł), PiMBP Mielec, woj. rzeszowskie (25 tys. zł), PiMBP Wągrowiec, woj. poznańskie (25 tys. zł).

VI OGÓLNOPOLSKI TURNIEJ CZYTELNICZY ZMS

W listopadzie 1967 r. rozpoczął się VI Ogólnopolski Turniej Czytelniczy ZMS, którego finał zostanie rozegrany przed kamerami telewizyjnymi w listopadzie 1968 r.

Do zestawu książek VI Turnieju weszły następujące pozycje: J. Gerhard — Łuny w Bieszczadach, J. Korczak — Klucz do Berlina, J. Putrament — Puszcza, W. Faulkner — Intruz, A. Brycht — Raport z Monachium, B. Polewoj — Opowieść o prawdziwym człowieku, F. Księżarczyk — Droga w ogniu, M. Brandys — Nieznany książe Poniałowski, T. Kufel — Droga walki, J. D. Salinger — Buszujący w zbożu, K. Fiedin — Pierwsze porywy, J. Broniewska — Dziesięć serc czerwiennych, L. Wolanowski — Ocean nie bardzo spokojny, J. Hen — Teatr Heroda cz. I i II, K. Filipowicz — Ogród Pana Nietschke, K. Pająkowa — Ucleczka od zapachu świec, S. Mstisławski — Szpak, ptak wiosenny.

SESJE POPULARNONAUKOWE W ZARZĄDACH OKRĘGÓW SBP

W dniu 5 grudnia 1967 r. odbyła się sesja popularnonaukowa zorganizowana przez Zarząd Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Krakowie z okazji 200-lecia Polskich Bibliotek Wojskowych, 150-lecia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 50-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. W czasie sesji zostały wygłoszone następujące referaty: mgr Tadeusz Frączyk — „Biblioteka żołnierska Regimentu Gwardii pieszej W. Ks. Litewskiego”, J. Kelles-Krauz — „Rola Ossolineum w kulturze polskiej”, doc. dr Jan Baumgart — „50 lat SBP w służbie bibliotekarstwa polskiego”.

W dniu 11 grudnia 1967 r. sesję popularnonaukową z okazji 50-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zorganizował Zarząd Okręgu SBP w Kielcach.

ZJAZD MARYNISTÓW W WARSZAWIE

W dniu 9 grudnia 1967 r. odbył się w Warszawie zjazd marynistów, na który przybyli: zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. S. Kulczyński, minister Żeglugł J. Buraklewicz, wiceminister Kultury i Sztuki K. Rusinek, przewodniczący Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców R. Pospieszalski, wiceprezes LOK — płk. A. Aponowicz oraz pisarz radzlecki — marynista A. Szejn.

W czasie zjazdu zostały wygłoszone następujące referaty: J. Wójcickiego „Morze i Pomorze w twórczości oraz ruch marynistyczny”, A. Przytkowskiego „Dziesięć lat piśmiennictwa morskigo”, L. Proroka — „Marynista w kulturze narodowej” i E. Piotrowicza — „Tematyka morską w plastyce polskiej”.

Na program zjazdu złożyła się również uroczystość wręczenia nagród im. Mariusza Zaruskiego — A. Fiedlerowi, ministra Żeglugł — J. Wójcickiemu oraz Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców — Z. Flisowskiemu. Nagrodę Zw. Zaw. Marynarzy i Portowców przyznano również L. Telidze, który odbywa rejs dookoła świata. Ponadto 10 uczestnikom zjazdu wręczono odznaki „Zasłużonego Działacza Kultury”.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU LITERACKIEGO WYDAWNICTWA MON

Z okazji zbliżającego się 25-lecia Ludowego Wojska Polskiego, Wydawnictwo MON ogłosiło w 1966 r. ogólnopolski konkurs otwarty na powieść lub tom opowiadań związanych tematycznie z wysiłkiem zbrojnym narodu polskiego w czasie ostatniej wojny oraz ze współczesnym życiem wojska.

Sąd konkursowy postanowił pierwszej nagrody nie przyznawać, przyznać: dwie drugie nagrody po 25 000 zł — Jerzemu Grzymkowskiemu za pracę „Czarna kolysanka” oraz Wacławowi Bilińskiemu za pracę „Nagrody i odznaczenia”, dwie trzecie nagrody po 15 000 zł — Janowi Piepce za pracę „Dzierzby w głogach” oraz Ryszardowi Zgóreckiemu za pracę „Porządek dnia”.

Ponadto sąd konkursowy przyznał cztery wyróżnienia (po 8 000 zł) następującym autorom: Czestawowi Czerniawskiemu, Bohdanowi Drozdowskiemu, Zbigniewowi Krempfowi, Remigiuszowi Napiórkowskiemu.

NAGRODA LITERACKA IM. WILHELMA MACHA — PRYZNANA PO RAZ PIERWSZY

W dniu 5 grudnia 1967 r. przyznano po raz pierwszy literacką nagrodę młodych im. Wilhelma Macha. Jury pod przewodnictwem J. Iwazskiewicza przyznało ją P. Wojciechowskiemu za powieść „Kamienne pszczoły”.

STATYSTYKA BIBLIOTECZNA

Międzynarodowa normalizacja statystyki bibliotecznej była tematem konferencji, zorganizowanej w Paryżu w dn. 16—20 października 1967 r. Inicjatorami konferencji były komitety statystyki ISO (Międzynarodowej Organizacji Normalizacji) i IFLA, a głównym tematem — analiza kwestionariusza UNESCO z r. 1966 „Statystyka Biblioteczna”. Uwzględnią na wszystkie zalecenia Sesji IFLA w Hadze (z 1966 r.) oraz przegląd terminów z zakresu statystyki stosowanych w różnych krajach. Materiały z konferencji paryskiej zostaną opublikowane w *Bulletin for Libraries*. (*Library of Congress Information Bulletin* 1967 nr 44 s. 728)

ZGON TWÓRCY LAMINATORA

W sierpniu ubiegłego roku zmarł William Barrow, wybitny specjalista w zakresie restaurowania dokumentów. Jest on wynalazcą laminatora — aparatu do renowacji papieru, metody odkwaszania papieru jako podstawy zabiegów odnawiania oraz inicjatorem wielu prac badawczych nad trwałością papieru. Metoda restaurowania zniszczonych dokumentów, opracowana przez Barrowa, stosowana jest obecnie w bibliotekach całego świata; wynaleziony przez niego rodzaj papieru jest równie trwały jak dawne gatunki a przy tym tani. W. Barrow był ostatnio dyrektorem laboratorium naukowego w Richmond. (*Council on Library Resources* 1967 nr 274).

OBRADY BIBLIOFIŁÓW

W dn. 1—8 października 1967 r. odbył się w Wenecji V Międzynarodowy Kongres Bibliofilów z udziałem 150 uczestników z 10 krajów. Wśród referatów wygłoszonych w czasie spotkania znajdowała się m. in. relacja dyrektora Biblioteki Narodowej we Florencji o stanie prac nad restauracją zbiorów uszkodzonych w czasie powodzi. Z okazji Kongresu przygotowano w Wenecji kilka wystaw. Były to ekspozycje iluminowanych rękopisów i ilustrowanych ksiązek włoskich XV i XVI wieku oraz współczesnego ekslibrisu polskiego. Wycieczki do Werony, Padwy i innych miast włoskich umożliwiły uczestnikom zwiedzenie tamtejszych muzeów, bibliotek i innych zabytków. (*Library of Congress Information Bulletin* 1967 nr 44, *appendix*).

NOWY APARAT DLA BIBLIOTEK

W Holandii skonstruowano przenośny aparat do odczytywania mikrokart. Waży on zaledwie 2,4 kg i jest zaopatrzony w transformator, dzięki czemu można go stosować korzystając z prądu zarówno o napięciu 110 V jak i 220 V. (*Bulletin de l'UNESCO à l'Intention des Bibliothèques* 1967 nr 6 s. 375)

INFORMACJA NIE PEŁNA — MOŻE BYĆ SZKODLIWA

W Londynie zostało wydane grube tomisko pt. „International Library Directory. Editor A. P. Wallis 1966 r.” Na 1204 stronach podane są adresy bibliotek ze 140 krajów różnych kontynentów, m. in. adresy bibliotek Polski Ludowej (str. 697—716). Adresy podane są wg miejscowości w kolejności alfabetycznej.

Przeglądając spis polskich bibliotek zamieszczonych w wymienionym wydawnictwie londyńskim łatwo można dojść do wniosku, że spis nie daje pełnego obrazu naszego bibliotekarstwa. Nie wiem, o jakie materiały wydawnictwo oparło się przy opracowaniu tej informacji. Rzuca się w oczy brak Wojewódzkich Bibliotek Publicznych i innych większych bibliotek. Wymienione są publiczne biblioteki powiatowe i miejskie, ale i tu są poważne braki. Porównuję pod hasłem Bydgoszcz — podany jest tylko adres Miejskiej Biblioteki Publicznej i Powiatowej Biblioteki Publicznej — a są tu przecież i inne biblioteki. Toruń — jest tylko Biblioteka Główna Uniwersytetu M. Kopernika — a przecież jest tam jeszcze Książnica Miejska im. M. Kopernika, Woj. Biblioteka Publiczna, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka i inne. Lublin — jest tylko Biblioteka Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie, a przecież jest tam Woj. i Miejska Biblioteka Publiczna im. Łopacińskiego, Biblioteka Kat. Uniw. Lubelskiego itd.

Biorąc pod uwagę, że tego rodzaju informator na pewno jest wydany w wysokim nakładzie i dotrze przynajmniej do kilkudziesięciu (minimum) bibliotek w co najmniej 140 krajach — powinno nam zależeć, by informacja o naszych bibliotekach była właściwa — to znaczy najbliższa prawdy. Myślę, że tego rodzaju informacja jest szkodliwa, gdyż nie daje pełnego obrazu polskiego bibliotekarstwa.

Sygnalizuję tę sprawę na łamach „Bibliotekarza” w celu zainteresowania kogo należy, by żądać od wydawnictwa wyjaśnienia, a przynajmniej zapobiec podawaniu podobnej — nie pełnej i błędnej — informacji na przyszłość.

JOZEF PODGÓRECNZY
Miejska Bibl. Publiczna
Bydgoszcz

PRZEPISY

prawne



A. PRZEPISY OGÓLNE

ARCHIWA

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 13 stycznia 1968 r. zmieniające zarządzenie w sprawie korzystania z materiałów archiwalnych. Mon. Pol. nr 4, poz. 24.

Zarządzenie to wprowadza kolejną zmianę w zarządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 22 marca 1957 r. w sprawie korzystania z materiałów archiwalnych (Mon. Pol. z 1957 r. nr 24, poz. 173 i z 1966 r. nr 5, poz. 44).

DYSCYPLINA PRACY

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1968 r. w sprawie zasad i trybu postępowania przy wystawianiu, doręczaniu oraz kontroli orzeczeń i zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy. Dz. U. nr 3, poz. 16.

Rozporządzenie określa tryb wydawania zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy oraz obowiązek doręczania ich zakładowi pracy nie później niż dnia następnego po dniu wystawienia, a wyjątkowo zaświadczenie to może być doręczone w ciągu dwóch dni po dniu wystawienia, jeżeli pracownik mieszka poza miejscowością, w której znajduje się zakład pracy i w miejscu zamieszkania pracownika nie ma placówki pocztowej. Pracownikowi, który nie doręczył w określonym terminie zaświadczenia, obniża się o 25% kwotę należnego zasiłku chorobowego lub wynagrodzenia za okres niezdolności do pracy — za każdy dzień opóźnienia doręczenia w.w. zaświadczenia. Komórki spraw osobowych w zakładzie pracy obowiązane są m. in. do opracowywania raz w miesiącu analizy nieobecności w pracy i ich przyczyn oraz przekładania wniosków. Kierownicy zakładów pracy przeprowadzają raz na pół roku analizę absencji chorobowej. Równocześnie z wejściem w życie tego rozporządzenia traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1963 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad i trybu przeprowadzania kontroli pracowników zwalnianych od pracy na podstawie zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy (Dz. U. nr 58, poz. 312).

Uchwała Nr 20 Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1968 r. w sprawie wzmocnienia i zabezpieczenia dyscypliny pracy i płac w uspołecznionych zakładach pracy. Mon. Pol. nr 3, poz. 17.

Uchwała określa obowiązki osób odpowiedzialnych za dyscyplinę pracy i płac w zakładach pracy oraz sankcje za niedopełnienie tych obowiązków (pozbawienie funkcji kierowniczej lub zwolnienie z pracy). M. in. kierownicy komórek organizacyjnych zakładu obowiązani są do ewidencjonowania czasu nie przepracowanego przez poszczególnych pracowników oraz czasu przepracowanego w godzinach nadliczbowych, a kierownicy zakładów pracy „są zobowiązani do nadzoru, kontrolowania i dokonywania po każdym kwartale analiz i ocen gospodarki czasem pracy, zatrudnieniem i funduszem płac raz ocen prawidłowości działania w zakresie podejmowania środków w celu usprawnienia organizacji pracy”. Ponadto uchwała ta wprowadza szereg zmian w uchwale 327 Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1967 r. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy.

Obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 25 stycznia 1968 r. w spra-

wie ogłoszenia jednolitego tekstu uchwały nr 327 Rady Ministrów z dnia 16 sierpnia 1957 r. w sprawie przestrzegania porządku i dyscypliny pracy. Mon. Pol. nr 3, poz. 22.

U w a g a: w zbiorze przepisów prawnych: „Przepisy prawne dla bibliotek powszechnych” W-wa 1965 na stronie 252 należy umieścić informację o jednolitym tekście uchwały Nr 327 Rady Ministrów.

EMERYTURY i RENTY

Ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Dz. U. nr 3, poz. 6.

Jest to podstawowy akt prawny regulujący sprawy zaopatrzenia emerytalnego pracowników po osiągnięciu wieku emerytalnego (w II kategorii zatrudnienia: mężczyźni 65 lat, kobiety 60) i okresu zatrudnienia (mężczyźni 25 lat, kobiety 20); oraz zaopatrzenia rentowego inwalidów, a także rodzin pracowników emerytów i rencistów — w razie śmierci ich żywiciela. Podstawę wymiaru emerytury lub renty stanowi przeciętny zarobek miesięczny z okresu ostatnich 12 miesięcy zatrudnienia lub kolejnych 24 miesięcy zatrudnienia dowolnie wybranych przez zainteresowanego z ostatnich 12 lat zatrudnienia. Wysokość emerytury oblicza się od podstawy, jej wymiaru, tj. przeciętnego zarobku miesięcznego w okresie zatrudnienia: do kwoty 1500 zł zarobku — 80%, od nadwyżki ponad 1500 zł do 200 zł — 55% oraz od nadwyżki ponad 2000 zł — 25%. Ponadto emerytura zostaje podniesiona o 1% podstawy jej wymiaru (tj. przeciętnego zarobku miesięcznego) za każdy rok ponad 20 lat zatrudnienia w Polsce Ludowej, nie więcej jednak niż za 10 lat. „Art. 116. Osobom, które wskutek szczególnych okoliczności nie spełniają warunków wymaganych do uzyskania prawa do emerytury lub renty i nie mają niezbędnych środków do utrzymania, Prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych może przyznać wyjątkowo emeryturę lub rentę i określić jej wysokość”. Osobom wykonującym pracę naukową przysługuje dodatek w wysokości 25% emerytury. Za pracę naukową uważa się m. in. pracę na stanowisku starszego kustosa dyplomowanego i kustosa dyplomowanego w szkołach wyższych, Polskiej Akademii Nauk i w instytutach naukowo-badawczych.

Ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy. Dz. U. nr 3, poz. 8.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1968 r. w sprawie najniższych emerytur i rent. Dz. U. nr 3, poz. 17.

Najniższa kwota emerytury wynosi: w 1968 r. 760 zł, w 1969 r. 820 zł, a od dnia 1 stycznia 1970 r. — 900 zł.

Ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin. Dz. U. nr 3, poz. 10.

Obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Pracy i Płac z dnia 24 stycznia 1968 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 28 maja 1957 r. o zaopatrzeniu emerytalnym górników i ich rodzin. Dz. U. nr 3, poz. 19.

UPOSAŻENIA

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1968 r. w sprawie zmian w zakresie wynagradzania pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe”. Dz. U. nr 4, poz. 22.

Uchwała Nr 24 Rady Ministrów z dnia 2 lutego 1968 r. zmieniająca uchwałę w sprawie umundurowania i odznak służbowych oraz dodatku za wysługę lat pracowników resortu komunikacji, objętych przepisami dekretu z dnia 21 kwietnia 1954 r. o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych. Mon. Pol. nr 5, poz. 29.

ZATRUDNIENIE

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 13 stycznia 1968 r. w sprawie dostosowania przepisów o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych do specjalnych warunków występujących na kierunkach studiów w akademiach medycznych. Mon. Pol. nr 4, poz. 25.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

BIBLIOTEKARZE DYPLOMOWANI — dodatki do emerytur

zob. dział A. EMERYTURY I RENTY — ustawa z dnia 23 stycznia 1968 r. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin. Dz. U. nr 3, poz. 6.

BIBLIOTEKI NOT

Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 listopada 1967 r. w sprawie ustalenia i ogłoszenia statutu stowarzyszenia wyższej użyteczności „Naczelna Organizacja Techniczna”. Mon. Pol. nr 64, poz. 310.

Naczelna Organizacja Techniczna jest zrzeszeniem stowarzyszeń o charakterze naukowo-technicznym. Cele swoje NOT realizuje m. in. poprzez rozpowszechnianie informacji naukowo-technicznej wśród inżynierów i techników oraz popularyzację wiedzy technicznej; prowadzenie domów i klubów technika, bibliotek i muzeów, organizowanie wystaw itp.

INFORMACJA NAUKOWO-TECHNICZNA I EKONOMICZNA

Zarządzenie Nr 68 Przewodniczącego Komitetu Drobnej Wytwórczości z dnia 2 listopada 1967 r. w sprawie organizacji i zasad współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z zagranicą. Dz. Urz. Komitetu Drobnej Wytwórczości nr 17, poz. 47.

Współpraca gospodarcza i naukowo-techniczna z zagranicą jest realizowana poprzez wymianę materiałów i opracowań specjalistycznych, przyjazdy zagranicznych ekspertów dla udzielenia pomocy organizacyjnej lub technicznej. Osoby delegowane za granicę są obowiązane złożyć egzemplarz sprawozdania w Ośrodku Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej Drobnej Wytwórczości. Do sprawozdania powinny być dołączone karty dokumentacyjne (wg wzoru stanowiącego załącznik do zarządzenia), Instytut Przemysłu Drobno- i Rzemiosła, w ciągu 2 tygodni od daty otrzymania sprawozdania i kart dokumentacyjnych, uzupełnia dane na karcie dokumentacyjnej i przesyła ją do Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej. Jeżeli sprawozdanie dotyczy tematyki problemowej lub wielobranżowej albo jeżeli tego zażąda CIINTE — należy przesać również i egzemplarz sprawozdania.

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 18 listopada 1967 r. w sprawie nadania statutu Państwowemu Instytutowi Higieny. Dz. Urz. Min. Zdrowia i Opieki Społ. nr 23—24, poz. 97.

M. in. do zadań Instytutu należy opracowywanie i udostępnianie dokumentacji i informacji naukowo-technicznej w zakresie tematycznym działania Instytutu, tj. higieny, podstaw naukowych sanitarnej ochrony środowiska zewnętrznego, epidemiologii, bakteriologii, wirusologii, immunologii, parazytologii, entomologii lekarskiej oraz innych zagadnień medycyny zapobiegawczej i oświaty sanitarnej.

Zarządzenie Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 19 grudnia 1967 r. w sprawie nadania statutów niektórym instytutom naukowo-badawczym. Dz. Urz. Min. Zdrowia i Opieki Społ. z 1968 r. nr 1, poz. 2.

W załączeniu do zarządzenia podano statuty Instytutu Matki i Dziecka oraz Instytutu Reumatologicznego. Do zakresu działania tych instytutów m. in. należy opracowywanie i udostępnianie dokumentacji i informacji naukowo-technicznej w tematycznym zakresie ich działania.

Obwieszczenie Przewodniczącego Komitetu Nauki i Techniki z dnia 29 grudnia 1967 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu uchwały nr 74 Rady Ministrów z dnia 5 lutego 1963 r. w sprawie zasad organizowania, kierowania i koordynacji spraw wynalazczości, rozpowszechniania projektów wynalazczych oraz zasad wynagradzania i finansowania w zakresie wynalazczości. Mon. Pol. z 1968 r. nr 4, poz. 26.

„§ 48. Wszystkie ośrodki informacji naukowo-technicznej i ekonomicznej są obowiązane do uwzględniania w swoich pracach spraw wynalazczości”. Urząd Patentowy przesyłać będzie m. in. zjednoczonym i innym jednostkom nadrzędnym nad przedsiębiorstwami wszystkie ogłoszone drukiem w Polsce opisy wynalazków i wzorów użytkowych, karty informacyjne dotyczące opisów ważniejszych projektów wynalazczych ogłoszonych za granicą oraz wykazy ważniejszych projektów racjonalizatorskich.

NORMY

Obwieszczenie Polskiego Komitetu Normalizacyjnego z dnia 18 stycznia 1968 r. w sprawie ogłoszenia ustanowionych Polskich Norm. Mon. Pol. nr 6, poz. 37.

W § 1 obwieszczenia, przy l.p. 16 podano: „PN-67/N-01175 Reprografia. Pakowanie i przechowywanie mkrofilmów”. Norma ta obowiązuje od dnia 1 stycznia 1969 r.

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W BYDGOSZCZY



Pawilon Filii nr 20 przy ul. Nowotoruńskiej 2, na Osiedlu Mieszkaniowym „Łuczniczka”. Wybudowany ze Społecznego Funduszu Odbudowy Stolicy i Kraju. Oddany do użytku w 1966 r. — obsługuje dorosłych i młodocianych czytelników.



Wnętrze Filii nr 20 na Osiedlu „Łuczniczka”. Na lewo widoczna część księgozbioru dla dzieci z wolnym dostępem do półek.



Filia nr 19 przy ul. Powstańców Śląskich bl. 9, zbudowana z funduszy Międzyzakładowej Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”. Fragment czytelnicy dla dorosłych — widoczny księgozbiór podręczny filii, z boku wypożyczalnia. Oddana do użytku w 1966 r. w ramach współzawodnictwa o lepszą bazę materialną bibliotek publicznych, ogłoszonego przez Prezydium Woj. Rady Narodowej w Bydgoszczy.

UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1968

Prenumerata roczna miesięcznika **BIBLIOTEKARZ** wynosi
zł 60.— (cena jednostkowa numeru zł 5.—);

miesięcznika **PORADNIK BIBLIOTEKARZA** — zł 48.— (cena
jednostkowa numeru zł 4.—);

kwartalnika **PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY** (wraz z dodatkiem
„Przegląd Piśmiennictwa o Książce”) — zł 96.— (cena jednost-
kowa numeru zł 24.—).

Przypominamy zarazem, że wpłat na prenumeratę wymienionych
czasopism na rok 1968 dokonywać należy — według podanych wyżej
stawek — na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Admi-
nistracja Wydawnictw, Warszawa, Konopczyńskiego 5/7. NBP IV O/M
1551-9-13552, lub PKO I-9-120056, z wyraźnym uwidocznieniem tytułu
wpłaty.